IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 35)**
- **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 47)**
- **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 42)**

z dnia 30 marca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 35)

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 47)

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 42)

30 marca 2021 r.

Komisje: do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Spraw Zagranicznych, obradujące pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, oraz **Marka Kuchcińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– przedstawienie przez Ministra Spraw Zagranicznych, Ministra Aktywów Państwowych oraz Ministra Klimatu i Środowiska stanowiska w sprawie decyzji z dnia 22 lutego br. podjętej przez rząd Republiki Czeskiej o złożeniu do dnia 15 marca 2021 r. pozwu o uchybienie zobowiązaniom państwa członkowskiego do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w związku z negatywnymi skutkami funkcjonowania kopalni Turów, m.in. w postaci znacznego obniżenia poziomu wód gruntowych na terenie Republiki Czeskiej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Dziadzio** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny geolog kraju wraz ze współpracownikiem, **Zbigniew Gryglas** podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikiem, **Henryk Litwin** dyrektor Departamentu Polityki Europejskiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Wioletta Czemiel-Grzybowska** prezes Zarządu Polskiej Grupy Energetycznej Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna wraz ze współpracownikami, **Radosław Gawlik** prezes Zarządu Stowarzyszenia Ekologicznego Eko-Unia ze współpracownikiem, **Jarosław Grzesik** przewodniczący Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność" ze współpracownikiem, **Wojciech Ilnicki** przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w Kopalni Węgla Brunatnego Turów wraz ze współpracownikami, **Wojciech Dobrołowicz** burmistrz Bogatyni, **Jakub Gogolewsk**i koordynator projektów w Fundacji „Rozwój TAK – Odkrywki NIE", z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość (zdalnie) **Anna Zalewska** poseł do Parlamentu Europejskiego, **Miłosz Szatan** asystent przewodniczącej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Bartosz Bąk**, **Marcin Chorzewski**, **Aleksandra Kacprzak**, **Artur Kucharski**, **Julia Popławska** oraz **Anna Rajewska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, witam serdecznie na dzisiejszym wspólnym posiedzeniu Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, Komisji Spraw Zagranicznych oraz

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji. Informuję, że posiedzenie zostało zwołane przez panią marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 i 3 regulaminu Sejmu, w związku z art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Posiedzenie zostało zwołane na wniosek grupy posłów przekazany 4 marca 2021 r. do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Jednocześnie informuję, że obecni na sali posłowie członkowie tych trzech Komisji mogą głosować przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie logują się do systemu elektronicznego za pośrednictwem tabletów i nie biorą udziału w głosowaniach za pośrednictwem tabletów, tylko przy użyciu legitymacji poselskiej.

Informuję, że linki do systemu wideokonferencyjnego wraz z instrukcją użytkowania zostały wczoraj przesłane posłom oraz zaproszonym gościom przez sekretariat Komisji. Informuję również, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji należy wysłać pod adres mail kesk@sejm.gov.pl lub poprzez czat w aplikacji po zalogowaniu się do pokoju wideokonferencyjnego.

Przystępujemy zatem do stwierdzenia kworum. Proszę państwa posłów o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Teraz już mamy wyświetlone przyciski. Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku i będziemy czekać na potwierdzenie, czy mamy kworum w każdej z trzech Komisji.

Tymczasem, szanowni państwo, zanim stwierdzimy kworum, przywitam państwa ministrów i gości. Pan Piotr Dziadzio, podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny geolog kraju, pełnomocnik rządu do spraw polityki surowcowej państwa. Widzę, że jest pan poseł Zbigniew Gryglas, podsekretarz stanu w ministerstwie Aktywów Państwowych, pani Wioletta Czemiel-Grzybowska, prezes Zarządu Polskiej Grupy Energetycznej Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA, pan Marek Dołkowski, przedstawiciel Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność", pan Jarosław Grzesik, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność", pan Wojciech Ilnicki, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w kopalni Turów, pan Wojciech Krawczyk, zastępca dyrektora Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych Ministerstwa Aktywów Państwowych, pani Lidia Król, dyrektor Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych Ministerstwa Klimatu i Środowiska, pan Henryk Litwin, dyrektor Departamentu Polityki Europejskiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, pan Krzysztof Masiuk, zastępca dyrektora Departamentu Komunikacji PGE GiEK SA, pan Artur Michniewicz, dyrektor Departamentu Komunikacji PGE GiEK SA, pan Marek Stecyk, przedstawiciel KS Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność", pan Sławomir Wochna, dyrektor Oddziału Kopalni Węgla Brunatnego Turów w PGE GiEK SA. Informuje mnie sekretariat, że jeszcze pan burmistrz Bogatyni zgłosił chęć udziału – też witamy.

Mam też pismo od ministra klimatu i środowiska, pana Dziadzia, który ze względu na jakieś pilne spotkanie, prawdopodobnie posiedzenie rządu, uprzejmie informuje, że upoważnia panią Lidię Król, dyrektora Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych Ministerstwa Klimatu i Środowiska do prezentowania stanowiska resortu na posiedzeniu Komisji w dniu 30 marca 2021 r., w punkcie porządku dziennego dotyczącego tegoż wniosku. Mam też informację, że pan minister obiecuje, że po spotkaniu dołączy do nas, a ponieważ posiedzenie Komisji pewnie będzie trwać nieco dłużej niż godzinę, a minister mówił, że po godzinie 14.00 będzie mógł być, myślę, że będziemy też mogli pana ministra zapytać o różne kwestie interesujące wszystkich nas tutaj, na posiedzeniu Komisji. Mam też informację, że jest z nami pani europoseł Anna Zalewska – też witamy panią poseł. Nie wiem, czy wszystkich już przywitałem, ale jeżeli będą pan burmistrz i pan starosta, to też przywitamy państwa. To tyle, jeżeli chodzi o powitania.

Sprawdzimy kworum. Pani się zgłasza w dyskusji czy w sprawach formalnych? W sprawach formalnych to oczywiście przed dyskusją, po sprawdzeniu kworum.

Jak to wygląda w poszczególnych Komisjach, bo musimy mieć kworum w każdej z trzech Komisji? W Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych

– 30 osób, w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – 35, w Komisji Spraw Zagranicznych – 25. Czyli w każdej Komisji mamy kworum. Zatem możemy obradować.

Pani poseł Pasławska zgłasza się z wnioskiem formalnym. Bardzo proszę.

Poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie przewodniczący, może w sprawach organizacyjnych. W ogóle bardzo się cieszę, że doszło do tego posiedzenia Komisji i bardzo się cieszę, że mamy tak wielu gości, interesariuszy. Zasadą jest, że zaproszenie gości wymaga zgody przewodniczących wszystkich Komisji. Takie zgody ze strony Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa są oczywiście wydawane zawsze pozytywne. Natomiast mam informację, że sześć organizacji pozarządowych reprezentujących Greenpeace, Fundację „Rozwój TAK –Odkrywki NIE", Stowarzyszenie Eko-Unia nie otrzymało zgody, a mamy jeszcze wolne miejsca, żeby te osoby mogłyby być doproszone do Komisji. Myślę, że mądrością polityków Komisji jest to, aby wsłuchiwać się w różne głosy niezależnie od tego, jakie my reprezentujemy poglądy. Wtedy jest szansa na wypracowanie jak najlepszego stanowiska. Chciałabym więc prosić państwa przewodniczących, jeżeli jest taka możliwość techniczna, na ile osób by się dało, żeby zgodzili się państwo na to, żeby stowarzyszenia, organizacje społeczne, pozarządowe mogły również uczestniczyć w tym posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

A czym zajmują się te organizacje? Jedna jest znana międzynarodowo – Greenpeace, i ta się trudni blokowaniem kominów stoczni, portów itd. Na tę organizację nie wyrażę zgody, a na pozostałe… Czy znacie państwo ich działalność?

Poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie przewodniczący, ja te osoby zgłaszam. Rozumiem, że organizacyjnie danie głosu to jest zupełnie odrębna sprawa. Natomiast wydaje mi się, że Komisje, tym bardziej trzy, powinny znaleźć miejsce dla różnych poglądów, różnych idei. To są organizacje, które, jak wnoszę z nazwy, zajmują się sprawami szeroko rozumianej ochrony środowiska. Może przeczytam: prezes Stowarzyszenia Ekologicznego Eko-Unia, ponownie Eko-Unia i pan Paweł Pomian, pan Jakub Gogolewski – Fundacja „Rozwój TAK –Odkrywki NIE" i trzy osoby z organizacji Greenpeace. Wydaje mi się, że…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nasze obrady są w Internecie, tak więc można je śledzić.

Bardzo proszę, pani poseł się zgłasza…

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Panie przewodniczący, to jest niepoważne potraktowanie nas, posłów i posłanek z Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. To jest naprawdę niepoważne postępowanie…

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Panie przewodniczący, w tej sprawie, jeśli można…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak, proszę bardzo.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nie wiem do końca, jakie w Sejmie panują normy dotyczące liczby osób na metr kwadratowy, które mogą znajdować się w pomieszczeniu, ale przyjmując tę miarę, która jest zastosowana do kościołów, czyli 1 na 20 m, to sądzę, że przy dwudziestu kilku osobach mamy jednak limit przekroczony, bo nie sądzę, żeby tu było 500 czy 600 m^2.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Swoją drogą, mógłbym państwa prosić o rozrzedzenie się, jeśli są wolne miejsca, żeby jak najbardziej chronić się przed możliwością zarażenia. Nie wiem, kto z państwa. Pani udzielę głosu, jako że… Przepraszam, nie wiem, czy pani się nie obrazi, ale uważam,

że paniom będę udzielał głosu w pierwszej kolejności, kiedy nie wiem, kto zgłosił się pierwszy, a później panom. Bardzo proszę.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Widzę, że zabranie głosu w Sejmie zaczyna być coraz trudniejsze. Chciałabym tylko wesprzeć głos pani przewodniczącej Pasławskiej i wyjaśnić również, że dwie z tych trzech organizacji pozarządowych, których przedstawiciele nie mogą dzisiaj zabrać głosu, bo nie chodzi tylko o możliwość oglądania przez YouTube, tylko o możliwość wzięcia udziału w posiedzeniu Komisji, to jest strona społeczna i to są organizacje regionalne. One działają, żyją i reprezentują mieszkańców regionu Turowa. Tak więc, jeszcze raz ja również przyłączam się do tej prośby o pozwolenie im, stronie społecznej w ogóle, na udział w dzisiejszym wspólnym posiedzeniu trzech Komisji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę. Jeżeli to są organizacje lokalne, to bardzo proszę. Natomiast, tak jak powiedziałem, jeśli chodzi o Greenpeace, nie wyrażam zgody, bo to jest organizacja… Nie będę tu tego określał, ale część z państwa wie, o co chodzi z tą organizacją…

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Organizacja posuwająca się często do działań przestępczych po prostu…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie wypada mi tego powiedzieć jako przewodniczącemu Komisji…

Poseł Maciej Konieczny (Lewica):

Ja bym jednak chciał zaapelować o włączenie wszystkich chętnych organizacji. Myślę, że ze względu na zdalny charakter połączenia obawy zarówno posła Winnickiego o zarażenie, jak i przewodniczącego Suskiego o zablokowanie obrad, są przesadzone. Myślę więc, że przedstawiciele wszystkich tych organizacji mogliby z powodzeniem uczestniczyć i zabrać głos podczas tego posiedzenia.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie, ja nie mam obaw odnośnie do zablokowania obrad, tylko mam zastrzeżenia do jednej z tych organizacji. Na pozostałe wyrażam zgodę. Jeżeli państwo zgłosicie wniosek pod głosowanie, to poddam go głosowaniu. Jeżeli państwo chcecie głosowania nad dopuszczeniem do czynnego udziału Greenpeace-u, to takie głosowanie przeprowadzę. Rozstrzygniemy to w drodze głosowania.

Poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie przewodniczący, obowiązująca forma jest taka, i dobre praktyki, że przewodniczący Komisji mogą o tym zdecydować. Rozumiem, że mam postawić wniosek formalny w tej sprawie. Czy tak?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeżeli państwo się upieracie, żeby Greenpeace brał udział, to proszę bardzo.

Poseł Urszula Pasławska (KP):

Czyli rozumiem, że te organizacje są już przyjęte, oprócz Greenpeace'u.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pozostałe tak.

Poseł Urszula Pasławska (KP):

W takim razie poproszę o przegłosowanie możliwości udziału przedstawicieli Greenpeace'u w posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To będziemy głosować. Proszę przygotować urządzenia do głosowania, wyświetlić guziki.

Kto jest za włączeniem udziału organizacji Greenpeace? Proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie guziczka. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Proszę o podniesienie ręki

i naciśnięcie guziczka. Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Też proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie guziczka.

Mamy, panie pośle, głosowanie. Powtórzę jeszcze raz – chodzi o dopuszczenie organizacji Greenpeace do udziału w naszym posiedzeniu. Może jeszcze pan zdąży wziąć udział. Poczekamy, kiedy pan zasygnalizuje, że już jest po głosowaniu. Już. Czy wszyscy już głosowali? To zamykam głosowanie i czekamy na spłynięcie głosów.

Za głosowało 30 osób, przeciw było 41, wstrzymała się 1 osoba. Tym samym zdecydowaliśmy, żeby te lokalne organizacje włączyć do udziału w posiedzeniu Komisji. Bardzo proszę. Greenpeace'owi dziękujemy. Mogą państwo w Internecie oglądać transmisję wspólnego posiedzenia Komisji.

Zatem, po tych pierwszych potyczkach, szanowni państwo – już mówiłem o sposobie komunikacji i logowaniu się, o linkach do udziału, jak widzę, wszyscy państwo macie – przystępujemy do rozpoczęcia realizacji porządku dzisiejszego posiedzenia. Przewiduje on przedstawienie przez ministra spraw zagranicznych, ministra aktywów państwowych oraz ministra klimatu i środowiska stanowiska w sprawie decyzji z dnia 22 lutego br. podjętej przez rząd Republiki Czeskiej o złożeniu do dnia 15 marca 2021 r. pozwu o uchybienie zobowiązaniom państwa członkowskiego do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w związku z negatywnymi skutkami funkcjonowania kopalni Turów, m.in. w postaci znacznego obniżenia poziomu wód gruntowych na terenie Republiki Czeskiej.

W tym momencie jest punkt dla posłów wnioskodawców na przedstawienie wniosku. Nie wiem, kto z państwa. Pani poseł będzie reprezentować wnioskodawców.

Poseł Małgorzata Tracz (KO) – spoza składu Komisji:

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Małgorzata Tracz (KO) – spoza składu Komisji:

W imieniu wnioskodawców chciałabym przedstawić zarys sprawy oraz powody zwołania posiedzenia Komisji. Bardzo się cieszę, że pani marszałek Witek przychyliła się do naszego wniosku o zwołanie wspólnego posiedzenia trzech Komisji: Spraw Zagranicznych; do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, dotyczącego właśnie przekazanej przez Republikę Czeską skargi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, do którego doszło 26 lutego 2021 r. Chciałabym jeszcze zaznaczyć, że oczywiście jest zacne grono osób, które reprezentują różne ugrupowania energetyczne, jest zacne grono osób, przedstawicieli odpowiednich resortów, a także wielu posłów i wiele posłanek bierze udział w posiedzeniu Komisji, jestem natomiast zdumiona, że musieliśmy podczas posiedzenia Komisji głosować nad obecnością organizacji pozarządowych, że na początku nie było także zgody na…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tylko jednej organizacji. Na pozostałe wyraziłem zgodę.

Poseł Małgorzata Tracz (KO) – spoza składu Komisji:

No jednej tylko. Początkowo otrzymaliśmy informację, że w posiedzeniu nie może też brać udziału na przykład były wiceminister środowiska, pan Radosław Gawlik, obecnie prezes Stowarzyszenia Eko-Unia, ale cieszę się, że zarówno przedstawiciele Stowarzyszenia Eko-Unia, jak i Fundacji „Rozwój TAK – Odkrywki NIE" mogą wziąć udział. Dziwi mnie, że nie mogą przedstawiciele organizacji Greenpeace, która bardzo mocno działa na rzecz klimatu i sprawiedliwej transformacji. Natomiast do meritum.

Nasz wniosek dotyczy sytuacji, że Republika Czeska 26 lutego 2021 r. złożyła pozew przeciwko Polsce do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w związku z działalnością kopalni Turów. Dołączyła do tego pozwu również wniosek o czasowe zawieszenie prac kopalni do czasu wydania orzeczenia. Czechy zarzucają Polsce naruszenie prawa unijnego. Chodzi między innymi o fakt, że Polska, korzystając z drugiej ścieżki, by przedłużyć prace w odkrywce, wykluczyła z postępowania część stron zainteresowa-

nych sprawą, a dodatkowo nie przekazała czeskiej stronie pełnych informacji dotyczących całej procedury.

Chciałabym zaznaczyć, że ten międzynarodowy problem związany z kopalnią Turów nie jest niczym nowym, ponieważ jego korzenie sięgają już 2015 r. i działań Polskiej Grupy Energetycznej, które miały na celu przedłużenie koncesji kopalni do 2044 r. Ten spór, który narastał prawie od 6 lat przyjął obecny kształt w 2019 r., w momencie, gdy zaangażowała się w niego Komisja Europejska.

Jeszcze w lutym tego roku – co jest zastanawiające – delegacja Czech odwiedziła Polskę w związku z postulatami dotyczącymi Turowa i czeski minister spraw zagranicznych nazwał tę wizytę ostatnim gestem dobrej woli. Jednak coś się wydarzyło podczas tych rozmów na poziomie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że do porozumienia nie doszło.

Niestety brak transparentności działań rządu oraz Polskiej Grupy Energetycznej, a także brak woli współpracy z Czechami, a w efekcie ten brak porozumienia w sprawie kopalni doprowadziły nas do obecnej sytuacji, czyli do otwartego konfliktu w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej z naszym południowym sąsiadem, a także członkiem Grupy Wyszehradzkiej. Wiemy, że istniała możliwość polubownego załatwienia tego sporu. Co więcej, strona czeska nawet już po złożeniu tej skargi do TSUE dalej podkreśla, że chciałaby po prostu usiąść do stołu wraz ze stroną polską i postarać się znaleźć rozwiązanie tej patowej sytuacji.

Uważamy jako posłanki i posłowie Koalicji Obywatelskiej, Lewicy oraz Koalicji Polskiej, że dużo lepszym rozwiązaniem są rozmowy ze stroną czeską, próba załagodzenia tego sporu niż sprawa w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Podkreślamy, że sprawa już wcześniej była w Komisji Europejskiej, która przychyliła się do argumentów Republiki Czeskiej. Dodatkowo wiemy, że strona czeska jest zdeterminowana, by tę sprawę rozwiązać, dlatego że działalność kopalni Turów to poważna groźba utraty wody pitnej dla blisko 30 tys. mieszkańców czeskiego pogranicza.

My jako posłowie i posłanki jesteśmy bardzo zaniepokojeni sytuacją dotyczącą osób, które pracują w kompleksie turowskim. Chodzi o to, że w wyniku tej skargi czeskiej może nastąpić natychmiastowe wstrzymanie prac kopalni, co grozi utratą miejsc pracy i może mieć bardzo poważne konsekwencje. Uważamy, że tę sprawę powinno się załatwić polubownie, na drodze dyplomatycznej, a nie na forum Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i że podstawowym celem polskiego rządu powinno być zmierzanie w stronę sprawiedliwej transformacji regionu turoszowskiego, tak aby nikt w wyniku czy tego nagłego zamknięcia działalności kopalni, które nam grozi, czy tego powolnego jej wygaszania, nie został pozostawiony za burtą, by sprawiedliwa transformacja tego regionu była zaplanowana, by można było skorzystać z funduszy unijnych, z mechanizmu sprawiedliwej transformacji. Niestety w obecnym stanie ta niewyjaśniona sytuacja dotycząca kwestii kopalni oraz elektrowni w Turowie sprawia, że wiele osób może być pozbawionych pracy, a nie ma dla tego regionu żadnych jasnych planów odejścia od węgla oraz planu sprawiedliwej transformacji.

Chciałabym jeszcze zarysować kilka ważnych kwestii, ale myślę, że po informacji ze strony ministerstw będziemy mieć lepszy obraz sytuacji. Natomiast to, co jest dla nas istotne, to odpowiedź na pytanie, jakie konkretnie działania podjęły Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz rząd polski w kwestii polubownego załatwienia sporu z Republiką Czeską. Jakie działania planują podjąć ministerstwo oraz rząd już po tej skardze zgłoszonej przez Republikę Czeską?

Kolejna rzecz. Czy polski rząd, polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych biorą pod uwagę, że do tej skargi Republiki Czeskiej może przyłączyć się także rząd Niemiec? Są jasne sygnały, że szczególnie land Saksonia i miasto Żytawa także odczuwają skutki dalszego przedłużenia koncesji dla kopalni Turów i być może do tego wniosku się przyłączą.

Następne ważne kwestie to polskie bezpieczeństwo energetyczne. Na ile dni pracy ma obecnie zmagazynowany węgiel brunatny Elektrownia Turów i przez ile dni jest możliwe funkcjonowanie krajowego systemu elektroenergetycznego bez zakłóceń przy zerowej generacji energii elektrycznej i cieplnej przez Elektrownię Turów? Także kwestia decyzji środowiskowej i tego, jak została podjęta decyzja, najpierw w marcu 2020 r.

o przedłużeniu koncesji dla kopalni Turów, a następnie kolejny wniosek, który został złożony… Tam decyzja była do 2026 r., czyli przedłużenie o 6 lat, ale wiemy, że w planach jest przedłużenie tej koncesji także do 2044 r. Pytanie, jak to się ma do europejskich planów osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2050 r., jeśli w Polsce będziemy chcieli wydobywać węgiel jeszcze do 2044 r. W jakiej sytuacji to postawi region turoszowski, pracowników kopalni oraz elektrowni, jeśli region nie będzie mieć czasu na sprawiedliwą transformację?

Kolejna ważna rzecz. Mamy spory pomiędzy Polską a Republiką Czeską dotyczące opinii hydrologicznych odnośnie do obniżenia wód gruntowych w rejonie kraju libereckiego. Strona polska uważa, że kopalnia Turów nie powoduje obniżenia wód gruntowych lub powoduje nieznaczne. Natomiast strona czeska ma ekspertyzy hydrologiczne, według których to obniżenie wód gruntowych jest znaczne i w okresach suszy w ostatnich latach były problemy z wodą dla mieszkańców kraju libereckiego. Dlaczego PGE czy ministerstwo nadzorujące spółkę – Ministerstwo Aktywów Państwowych – nie zleciło na przykład ekspertyz przeprowadzonych przez instytucje unijne, które byłyby wzięte pod uwagę przez Republikę Czeską?

Jeszcze, żeby zarysować pewne tematy – a będziemy zadawać konkretne pytania – ważną kwestią jest też poziom zatrudnienia, zarówno w kopalni, jak i w Elektrowni Turów, struktura wiekowa. Te informacje są niezwykle istotne, jeśli chcemy myśleć o planach sprawiedliwej transformacji dla tego regionu, o przejściu regionu w stronę odnawialnych źródeł energii, o zapewnieniu miejsc pracy dla pracowników kopalni oraz elektrowni po tym – co jest nieuniknione – gdy Polska będzie musiała odejść od wydobywania oraz spalania węgla.

Naszym ważnym pytaniem kierowanym tutaj do Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest także ujawnienie przebiegu negocjacji pomiędzy stronami polską a czeską oraz udostępnienie żądań Republiki Czeskiej w stosunku do polskiego rządu. Myślę, że te kwestie są niezwykle istotne ze względu na pozycję Polski na scenie międzynarodowej, na dobre relacje z naszymi partnerami z Grupy Wyszehradzkiej, które obecnie są nadwyrężone. Przede wszystkim odpowiedzi na te pytania oraz kolejne pytania, które pojawią się odnośnie do planów rządowych dotyczących przyszłości kopani Turów oraz Elektrowni Turów, są istotne dla Polski, szczególnie dla regionu zgorzeleckiego, ponieważ chodzi o przyszłość tego regionu i przyszłość ludzi, którzy są obecnie zatrudnieni w elektrowni i kopalni. My jako państwo nie możemy zostawić ich za burtą. Nie możemy sprawić, żeby ich sytuacja życiowa pogorszyła się, a niestety ten zaostrzający się spór pomiędzy stroną polską i stroną czeską, który znalazł swój finał w postaci skargi złożonej przez Republikę Czeską do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, powoduje, że byt kilku tysięcy osób jest zagrożony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł chce zabrać głos w dyskusji? W dyskusji. Po wystąpieniach ministrów jest dyskusja. W takim razie bardzo proszę. Mam propozycję, że w pierwszej kolejności Ministerstwo Aktywów Państwowych, potem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, następnie Ministerstwo Klimatu i Środowiska i później otworzę dyskusję.

Proszę, pan minister Zbigniew Gryglas.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Zbigniew Gryglas:

Panie przewodniczący, państwo posłowie, szanowni państwo, kompleks Turów to bardzo istotny element polskiego systemu elektroenergetycznego. Przypomnę, że łącznie moc bloków energetycznych tam zainstalowanych to blisko 2 GW. To energia elektryczna, która jest dostarczana do ponad 2,3 mln gospodarstw domowych. W takim szerokim kontekście wpływu tych instalacji na bezpieczeństwo zaopatrzenia Rzeczypospolitej w energię elektryczną powinniśmy patrzeć na tę kwestię. Pani poseł, najpierw powinniśmy brać pod uwagę rzeczy najważniejsze, takie jak stabilność, bezpieczeństwo zaopatrzenia państwa.

Proszę państwa, procedura przedłużenia koncesji spółce Polska Grupa Energetyczna GiEK rozpoczęła się 6 lat temu i znalazła swój finał w marcu 2020 r. w wydanej przez

ministra klimatu decyzji o przedłużeniu tej koncesji na kolejne lata. W tym przypadku mieliśmy do czynienia z naprawdę bezprecedensową procedurą konsultacji transgranicznych w ramach zezwoleń środowiskowych, a te konsultacje objęły bardzo wiele podmiotów. Było w nie zaangażowane Ministerstwo Środowiska Republiki Czeskiej, wydział geologów rejonowych Czeskiej Służby Geologicznej, departament ochrony wód Ministerstwa Środowiska Republiki Czeskiej, Departament Ogólnej Ochrony Przyrody i Krajobrazu naszych sąsiadów, kraj liberecki, krajska stacja sanitarna, czeski inspektorat ochrony środowiska. Tych organizacji było bardzo, bardzo wiele.

Ponadto odbyły się bezpośrednie spotkania z mieszkańcami, z zainteresowanymi. W jednym z takich spotkań wzięło udział ponad 400 osób z Czech, Niemiec i Polski. We Wrocławiu odbyło się takie dodatkowe spotkanie z udziałem 40 czeskich przedstawicieli w ramach konsultacji transgranicznej. Mówię o tym, by pokazać skalę tych konsultacji i też bardzo dobrą wolę strony polskiej, spółki Polska Grupa Energetyczna, by doprowadzić do finału, który będzie zabezpieczał interesy wszystkich stron.

Proszę państwa, w decyzji środowiskowej wydanej w styczniu 2020 r., dotyczącej kontynuacji wydobycia znalazły się pewne warunki, które polska spółka musiała spełnić. Tych warunków jest bardzo wiele i dotyczyły one bardzo wielu zagadnień. Ja skupię się tylko na jednym, dotyczącym stanu wód, bo to jest najczęściej podnoszone.

Proszę państwa, nasza polska spółka dołożył wielkich starań, żeby tę kwestię, po pierwsze, monitorować. Zainstalowano aż 550 punktów pomiaru wody. Te miejsca pomiaru są zarówno na terenie Polski, jak i Niemiec, a także Republiki Czeskiej. Co więcej, zainwestowaliśmy niemałe pieniądze, bo kilkanaście milionów złotych w budowę specjalnego ekranu przeciwfiltracyjnego, który ma za zadanie zabezpieczać przed wpływem tej odkrywki na poziom wód gruntowych.

Pani poseł mówiła o niezależnych opiniach środowiskowych. Taką niezależną opinię uzyskano w czerwcu 2020 r. Potwierdza ona, że głównym czynnikiem mającym wpływ na zasoby wodne po stronie czeskiej jest nie kopalnia węgla Turów, a warunki atmosferyczne, czyli susza hydrologiczna, która w tamtych rejonach panuje.

Proszę państwa, reasumując, strona polska podjęła bardzo wiele starań, żeby, po pierwsze, spełnić wszystkie bardzo rygorystyczne warunki środowiskowe. Przypomnę, że one za rok ulegną dodatkowemu zwiększeniu w związku z wprowadzeniem konkluzji BAT. To się stanie niebawem. Nasza spółka jest do tego przygotowana. Przeprowadziliśmy te konsultacje w dobrej wierze i rozmawialiśmy z naszymi przyjaciółmi z Czech, a także z Niemiec.

Rząd polski dąży do tego, żeby ta kwestia została zakończona w sposób polubowny. Wniosek do trybunału nie kończy możliwości polubownego rozwiązania tej kwestii. Jestem głęboko przekonany, że do takiego rozwiązania dojdzie, bo między sąsiadami zdarzają się różne sprawy, czasami są różnice interesów, ale raz jeszcze podkreślę – to jest kwestia dla polskiego bezpieczeństwa, dla polskiego systemu energetycznego na tyle fundamentalna, że musimy zabezpieczyć te polskie interesy i to jest główny element i czynnik, który rząd polski bierze pod uwagę.

Bardzo proszę, panie przewodniczący, by po wystąpieniach ze strony resortów oddać jeszcze głos pani Czemiel-Grzybowskiej, prezes Zarządu Polskiej Grupy Energetycznej Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna. Pani prezes bardziej szczegółowo powie o tych działaniach grupy kapitałowej PGE na rzecz właśnie tych rozwiązań kompromisowych i zapewnienia dbałości o środowisko. Naprawdę w tej sprawie zrobiliśmy bardzo wiele. Śmiem twierdzić, że zrobiliśmy wszystko, co jest możliwe na dzisiejszy stan techniki, na dzisiejszy stan rozwiązań środowiskowych. Zastosowaliśmy wszystkie te możliwe rozwiązania, aby uniknąć wszelkich problemów, i wierzę, że tak w przyszłości się stanie, że będziemy mogli współistnieć i gospodarować na tych przygranicznych terenach w zgodzie, tak jak odbywało się dotychczas. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz bardzo proszę pana ministra spraw zagranicznych albo przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Może też dowiemy się, co jest tak naprawdę przyczyną

tego sporu, bo przecież kopalnia funkcjonowała tyle lat i teraz nagle ten spór wybuchł z taką siłą. Proszę bardzo, panie ministrze.

Dyrektor Departamentu Polityki Europejskiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Henryk Litwin:

Dziękuję, panie przewodniczący. Henryk Litwin, dyrektor Departamentu Polityki Europejskiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Pozwolę sobie, jeśli można, przedłożyć pewną propozycję, której realizacja byłaby – jak sądzę – z pożytkiem dla całej dyskusji. Mianowicie sugerowałbym, żeby jednak wystąpienie Ministerstwa Spraw Zagranicznych poprzedzić wystąpieniem Ministerstwa Klimatu i Środowiska, dlatego że po pytaniach, które padły, najbardziej interesującym państwa posłów elementem sprawy jest prowadzenie negocjacji dotyczących osiągnięcia możliwego porozumienia, które wyeliminowałoby spór przed trybunałem, a to jest kwestia, którą zajmuje się Ministerstwo Klimatu i Środowiska, a nie Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Oczywiście chętnie udzielę wszelkich możliwych informacji dotyczących zaangażowania MSZ, ale ono było pomocnicze. Myślę więc, że byłoby rozsądnie, gdybym mógł je przedstawić po informacji Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No to dość nietypowa sytuacja, że dyrektor departamentu próbuje kierować pracami Komisji…

Dyrektor departamentu MSZ Henryk Litwin:

Broń Boże, panie przewodniczący! To jest bardzo…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Mam taką informacje, że pan minister Piotr Dziadzio ma do nas dotrzeć po 14.00. Jeszcze go nie ma. Jest już? Jeżeli jest już pan minister, poprosimy pana ministra. Chciałem poczekać, żeby pan minister mógł z nami być. Bardzo proszę w takim razie pana ministra o zabranie głosu.

Czy ministerstwo nas słyszy? Bo my nie słyszymy ministerstwa. Mamy podgląd i łączność. Czyżby nie słyszeli? Może jednak uda się połączyć.

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu Komisji:

To proszę użyć wpływów partyjnych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy mamy jakąś informację? Minister jednak dojeżdża. W takim razie poproszę przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych o przedstawienie informacji, dopóki nie ma ministra klimatu i środowiska.

Dyrektor departamentu MSZ Henryk Litwin:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Należy podkreślić, że sprawy związane z kontaktem ze stroną czeską w kwestii porozumienia się odnośnie do możliwych zabezpieczeń chroniących środowisko, w związku z przedłużeniem funkcjonowania kopalni w Turowie, były prowadzone początkowo w ramach działań związanych z realizacją tak zwanej konwencji z Espoo, czyli Konwencji o ocenach oddziaływania na środowisko w kontekście transgranicznym. Przez pierwsze lata tej dyskusji w ramach tego mechanizmu prowadzone były rozmowy i ustalenia, przy czym – tak jak mówiłem – kompetentnym resortem w tej kwestii jest Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Ministerstwo Spraw Zagranicznych brało udział w tym procesie pomocniczo, co przejawiało się choćby tym, że we wrześniu 2019 r. w konsultacjach transgranicznych, które były organizowane w ramach procesu konwencji z Espoo pomiędzy stroną polską a stroną czeską, brał udział ekspert ministerstwa, odgrywając właśnie rolę pomocniczą.

Te rozmowy nie doprowadziły do pełnego porozumienia, ale trudno mi jest, prawdę mówiąc, z pozycji Ministerstwa Spraw Zagranicznych proponować jakąś ocenę. To na pewno będzie zrelacjonowane przez kolegów z Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

W każdym razie, strona czeska w pewnym momencie te rutynowe działania związane z działaniami w ramach konwencji z Espoo skierowała w inną stronę poprzez rozpoczęcie procesu przygotowania do postawienia sprawy przed trybunałem Unii Europejskiej.

Pierwszym krokiem w ramach tych działań było przedstawienie sprawy Komisji Europejskiej i uzyskania tak zwanej uzasadnionej opinii w kwestii sporu o skutki przedłużenia terminu działania kopalni Turów.

Znowu nie czuję się kompetentny do przeprowadzania oceny tego przedsięwzięcia. Na tym etapie w sprawę zaangażowały się już struktury Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i pion ministra Konrada Szymańskiego. Także sprawa związana z postępowaniem przed trybunałem jest w kompetencji tych struktur, ale – jak słusznie było zauważone – strona czeska rozpoczynając działania prowadzące do sprawy przed trybunałem, podkreślała, że jest cały czas gotowa do pertraktacji i że procedowanie tej kwestii przed trybunałem nie powoduje w żadnym razie uniemożliwienia osiągnięcia porozumienia na drodze polubownej, na drodze negocjacji dwustronnych. Takie negocjacje były prowadzone, ale przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska i informacje, które MSZ na ten temat posiada, są po prostu dostarczane przez kompetentne ministerstwo.

Natomiast mogę tu podkreślić, że moje ministerstwo, pozostając w bardzo ścisłym kontakcie z Ministerstwem Klimatu i Środowiska oraz z Ministerstwem Aktywów Państwowych, angażowało się w proces porozumiewania się, nie naruszając jednak tego podstawowego zakresu kompetencyjnego, który powoduje, że konkretnych ustaleń ze stroną czeską, dotyczących przedsięwzięć związanych z ochroną środowiska, może dokonywać właśnie tylko Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Jednak w porozumieniu z ministerstwem i na jego prośbę angażowaliśmy się w te sprawy. Wystarczy przypomnieć o dwóch wizytach w 2020 r. ministrów spraw zagranicznych – najpierw ministra Czaputowicza, a potem ministra Raua – w trakcie których były podejmowane działania zmierzające do osiągnięcia porozumienia ze stroną czeską, ale raczej poprzez promowanie wiedzy o tym, co ze strony polskiej zostało wykonane, aby obawy strony czeskiej uśmierzyć. Minister Rau w szczególności, w październiku 2020 r. właściwie przeprowadził konferencję prasowo-informacyjną na temat działań podejmowanych przez stronę polską w sprawie Turowa, o których czeska opinia publiczna w ogóle nie była poinformowana, jak na przykład budowa tak zwanej kurtyny zabezpieczającej, wielkiej, wielomilionowej inwestycji, którą strona polska rozpoczęła. W czasie, kiedy miała miejsce wizyta, ta inwestycja była już bardzo zaawansowana, a po stronie czeskiej w opinii publicznej wiedzy na ten temat w ogóle nie było.

Te działania MSZ miały charakter jakby podwójny. To znaczy, z jednej strony były politycznym przygotowywaniem pola do skutecznych negocjacji szczegółowych spraw przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, a z drugiej strony były związane z promocją działań podejmowanych przez nas za granicą.

Podobnie ukształtowało się to w czasie ostatniej, wymienionej przez panią posłankę wizyty ministra Petříčka w Warszawie. W szczegółach wyglądało to nieco inaczej, ponieważ – tak jak podkreślam – merytorycznie negocjacje są prowadzone przez inne resorty. Tak też było w czasie tej wizyty. Minister Petříček przyjechał z delegacją, w składzie której obecny był wiceminister Ministerstwa Środowiska Republiki Czeskiej i odbyła się odrębna tura rozmów, w trakcie której strona polska przedstawiła konkretne propozycje i zapowiedziała jeszcze ich uszczegółowienie w najbliższym czasie. To się stało – znowu czuję się troszkę niezręcznie opowiadając o działaniach Ministerstwa Klimatu i Środowiska, ale byliśmy proszeni o wspieranie tych działań, więc jesteśmy o nich dokładnie poinformowani. Na pewno koledzy z ministerstwa jeszcze dokładniej to opiszą. Niemniej jednak po wizycie ministra Petříčka zostały przedłożone stronie czeskiej bardzo konkretne propozycje, na które wciąż nie ma reakcji, mówiąc najprościej.

Jeśli chodzi o samego ministra Petříčka i rozmowy z ministrem Rauem, to sprawa Turowa została w nich poruszona tylko bardzo ogólnie. Wyrażono zadowolenie, że toczą się rozmowy kompetentnych ministerstw, i nadzieję, że zakończą się one osiągnięciem porozumienia, a Minister Petříček po raz kolejny podkreślił, że strona czeska wolałaby to porozumienie osiągnąć niż zaczynać sprawę przed trybunałem – wtedy sprawa przed trybunałem nie była jeszcze rozpoczęta. Tylko że, mimo iż rozmowy były prowadzone, mimo że strona polska przedłożyła konkretne propozycje, strona czeska na te propozycje nie odpowiedziała, natomiast rozpoczęła formalną procedurę przed trybunałem, podkreślając co prawda kanałami dyplomatycznymi, że to również nie blokuje możliwo-

ści osiągnięcia porozumienia, co zostało przyjęte do wiadomości. Jednak, jeżeli chodzi o konkrety ze strony czeskiej, to na razie wciąż ich nie mamy.

Strona polska wystąpiła – jak już powiedziałem – z konkretnymi propozycjami. Oczekiwaliśmy na reakcję. Minister Rau podjął interwencję, prosząc w rozmowie telefonicznej ministra Petříčka, aby ten zaangażował się w sprawę. Skoro strona czeska deklarowała wcześniej zainteresowanie porozumieniem, to prośba do ministra Petříčka była taka, żeby zaangażował się w doprowadzenie do tego, aby odpowiedź na polskie propozycje została przekazana. Wtedy jednak nastąpiło bardzo ostre pogorszenie się sytuacji epidemicznej w Czechach i na nasze kolejne pytania, kierowane już przez ambasadę, o możliwości kontynuowania tamtej sprawy, nie otrzymywaliśmy odpowiedzi, i na tym dzisiaj stoimy, panie przewodniczący, proszę państwa. Natomiast ufam, że wyjaśnienia dotyczące negocjacji, przekazane przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, uzupełnią te ewidentne braki, które z konieczności musiały zaistnieć w mojej relacji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy to już koniec?

Dyrektor departamentu MSZ Henryk Litwin:

Na razie tak. Jestem gotów oczywiście…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. A ja mam pytanie. Ilu jest wiceministrów w Ministerstwie Spraw Zagranicznych?

Dyrektor departamentu MSZ Henryk Litwin:

W tej chwili, panie przewodniczący, sześciu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Sześciu? I wszyscy na wyjazdach zagranicznych?

Dyrektor departamentu MSZ Henryk Litwin:

Część tak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szkoda…

Dyrektor departamentu MSZ Henryk Litwin:

Proszę mi wybaczyć, panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przy trzech Komisjach i kilkudziesięciu posłach jednak mógłby się pofatygować któryś z wiceministrów – z całym szacunkiem do tych pana wyjaśnień – kompetentny. Z innych resortów są ministrowie. No dobrze, to może jednak w trakcie naszego posiedzenia któremuś z panów ministrów uda się jeszcze do nas dołączyć. Zapraszamy serdecznie. Proszę przekazać pozdrowienia panom ministrom i że czekamy na zaszczyt uczestnictwa w naszym posiedzeniu.

Teraz prosimy pana…

Dyrektor departamentu MSZ Henryk Litwin:

Przekażę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

…Piotra Dziadzia, ministra w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, głównego geologa kraju. Bardo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Dzień dobry. Szanowni państwo, czy ja jestem słyszalny. Proszę o potwierdzenie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak, bardzo dobrze.

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Jestem słyszalny. Panie przewodniczący, panowie przewodniczący, szanowni państwo, przepraszam bardzo za spóźnienie. W pierwszej kolejności miałem bardzo ważne spo-

tkanie, ale sprawa Turowa jest mi bardzo bliska. Bardzo chętnie postaram się państwu, po pierwsze, przybliżyć tę informację, na którą państwo zapewne oczekujecie, bo już zostałem wywołany do odpowiedzi przez pana ministra spraw zagranicznych. To jest pierwsza sprawa. Natomiast chciałbym państwu może bardziej ogólnie opowiedzieć o całej sytuacji, w wyniku której pojawił się problem Turowa. Chciałbym też się dowiedzieć, jaki jest państwa stan wiedzy w tej chwili, ażeby dobrze przedstawić i opisać całą sytuację związaną z problemem Kopalni Węgla Brunatnego w Turowie. Zatem oczywiście krótko zrobię wprowadzenie odnośnie do negocjacji i odnośnie do rozmów ze stroną czeską, które trwały od końca 2019 r.

Nieprawdą jest też, jakoby polska strona – Ministerstwo Klimatu, Ministerstwo Środowiska, Ministerstwo Klimatu i Środowiska – nie reagowała na komunikację i oczekiwania strony czeskiej. Oczywiście na to nałożył się okres pandemii i zwolnionej komunikacji pomiędzy wszystkimi stronami, ale jesienią, zaraz po ustaniu tej sytuacji pandemicznej i tych ograniczeń komunikacyjnych wróciliśmy do dialogu.

Późną jesienią ten dialog ze stroną czeską był bardzo intensywny, łącznie z przedstawieniem i omówieniem propozycji współpracy, polubownego załatwienia konfliktu, który po stronie czeskiej pojawiał się jako taki, który – jak z jednej strony pokazywali – chcą załatwić polubownie, natomiast z drugiej strony, w korespondencji ciągle pokazywali roszczenia. Te roszczenia wzrastały. Te roszczenia były coraz większe. Doprowadziło to do sytuacji, że 30 września strona czeska złożyła do Komisji Europejskiej skargę dotyczącą naruszenia prawa Unii Europejskiej przez Rzeczpospolitą Polską w związku z przedłużeniem i rozszerzeniem koncesji na działalność wydobywczą w kopalni Turów. I to jest ten punkt jakby najbardziej istotny dla nas wszystkich, żebyśmy w kontekście tej skargi rozmawiali.

Nasz dialog był pełen, otwarty, jak również pokazywał, w czym tkwi tak naprawdę problem. Próbowaliśmy zrozumieć stronę czeską w zakresie problemów, które pokazywała i które, tak naprawdę, chcieliśmy rozwiązać.

Strona czeska poszukiwała różnych argumentów związanych przede wszystkim z tym, że po stronie czeskiej następuje ubytek wody pitnej w strefie – powiedzmy – najbliższego sąsiedztwa Kopalni Węgla Brunatnego Turów. My tę kwestię wyjaśniliśmy z punktu widzenia zarówno geologii, hydrogeologii, jak i aktywności Kopalni Węgla Brunatnego Turów, która związana decyzją środowiskową wydaną w 2020 r., w styczniu bodajże, rozpoczęła z dużym przyspieszeniem realizację kurtyny, która zabezpieczała odpływ wód ze strony czeskiej w kierunku kopalni. To było zobowiązanie, które wynikało z uzgodnień transgranicznych i decyzji środowiskowej, która została wydana przez wrocławską Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska.

PGE bardzo szybko zareagowała na działania i podjęła się realizacji tej inwestycji, która de facto jest takim pokazem i taką wielomilionową decyzją po stronie PGE, która pokazała również stronie czeskiej, że uzgodnienia zawarte w decyzji środowiskowej są realizowane zgodnie z planem, a nawet wcześniej, żeby nie budziły one wątpliwości i negatywnej reakcji strony czeskiej. Zatem po naszej stronie, po stronie polskiej… Ja nie chcę bronić przedsiębiorcy, nie chcę mówić za przedsiębiorcę – przedsiębiorca tutaj jest i jest w stanie państwu wyjaśnić dokładnie i ze szczegółami, na czym projekt polega. W każdym razie projekt budowy kurtyny, która zabezpiecza możliwość przepływu wód z jednego horyzontu wodnego do kopalni, może powodować ograniczenia migracji tej wody ze strony czeskiej na stronę polską.

Jednak woda to nie tylko ta kurtyna. To również nieprawdziwa informacja o braku wody po stronie czeskiej. Mamy wiele dokumentów. Nasza służba geologiczna jest w kontakcie z czeską służbą geologiczną. Czeska służba geologiczna nie wykazuje negatywnej reakcji w stosunku do tego, że tej wody tak naprawdę brakuje po stronie czeskiej. Mamy dodatkowo dowody na to, że ta woda jest w utworach czwartorzędowych, w których następuje eksploatacja jednym z otworów, tak zwanym ujęciem Uhelná, i nie brakuje tej wody tak naprawdę.

Powiem jeszcze jedną rzecz. Z mojej wiedzy i doświadczenia również wynika to, że woda, która jest zgromadzona w utworach czwartorzędowych, która zasila Uhelną, jest tak naprawdę odizolowana warstwami nieprzepuszczalnymi od warstw trzeciorzę-

dowych, które kolejno zostają zabezpieczone przez tę kurtynę powodującą zabezpieczenie możliwości odpływu wody w kierunku kopalni węgla brunatnego.

Powiem więcej. Ze strony polskiej również odpływa woda na stronę czeską. Nasze służby geologiczne mają to udokumentowane i jest to określone pomiarami piezometrycznymi w otworach. Dodam, że jeśli chodzi o te zjawiska, mamy pełne raporty pokazujące, że na tę nieszczęśliwą sytuację obniżenia się poziomu wód gruntowych, które następują nie tylko na terenie przygranicznym, lecz także na terenie całej Europy, mają wpływ zjawiska klimatyczne i ilość opadów rocznych, infiltracja wód opadowych do gruntu. To jest jakby skorelowane. Mam wiele wykresów i danych opracowanych przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, również raport w tym zakresie, że zmiany klimatyczne, zmiany związane z ilością opadów, są jednym z głównych czynników, które powodują niedobór, jeśli ten niedobór jest, bo zaraz państwu powiem, że po stronie czeskiej – i pewnie PGE również wskaże na to – wody tak naprawdę nie brakuje. Tam są pobudowane baseny. Tam są pobudowane kąpieliska. Tam trawniki podlewane są tą wodą, której teoretycznie brakuje. To są fakty.

My nie mamy wiedzy w tym zakresie, nawet tej wiedzy, która wynika z badań naukowych i opracowań naukowych Czeskiej Służby Geologicznej, że tej wody brakuje. Zatem jest pytanie, co jest powodem. Zapewne jest to sytuacja polityczna i myślę, że to jest bardzo istotny element całego tego konfliktu. Za chwileczkę do tego elementu przejdę w swojej wypowiedzi.

Jeden z elementów, na który, po pierwsze, zareagowała PGE, a po drugie, próbuje rozmawiać, i my jako służba geologiczna próbujemy rozmawiać dziś, od chwili, kiedy wystąpił ten problem, kiedy strona czeska zaczęła nam artykułować, że brak u niej wody. Bardzo intensywnie zaczęliśmy współpracę z Czeską Służbą Geologiczną próbując różne projekty, które tworzyłyby nowy model hydrogeologiczny dla strefy niecki żytawskiej. To wszystko jest jakby przygotowane i w trakcie dyskusji. Nawet dzisiaj ze stroną czeską trwają rozmowy naszych wspólnych służb o jednym wspólnym projekcie, żebyśmy mogli wykonać taki model hydrogeologiczny, który pokazywałby nam, jakie są rzeczywiste wpływy kopalni.

Szanowni państwo, kontynuując sprawę wody, powiem, że po stronie czeskiej jest sześciopoziomowa kopalnia-żwirownia o powierzchni kilkuset hektarów. Czy państwo możecie sobie wyobrazić, że głębokość tej żwirowni, która jest w utworach czwartorzędowych, nie ma wpływu na wody czwartorzędowe tego samego poziomu wiekowego, bo nie ma? Tak oni mówią, że ta żwirownia nie ma… To jest nieprawda. Ta żwirownia – jak sama nazwa skały mówi, żwir, czyli skała bardzo przepuszczalna – powoduje to, że ta infiltracja wodna jest bardzo szybka w utworach czwartorzędowych. W związku z tym, skoro jest tak duża infiltracja w utworach czwartorzędowych, nie mamy utraty wód ujęciem Uhelná, to jedynym czynnikiem powodującym tak naprawdę negatywny wpływ jest to, o czym państwu powiedziałem – ilość opadów powierzchniowych na terenie przygranicznym, czyli strefy przygranicznej. To jest główny powód. Tak więc te zmiany klimatyczne, które następują, są odzwierciedlane w ilości wody.

Szanowni państwo, jeśli lato i jesień zeszłego roku, i dzisiejsza mokra zima… Myślę, że bardzo szybko, w ciągu kilku miesięcy, będziemy mieli odbudowany poziom wód gruntowych ze względu na to, że ich znacznie przybyło w tej chwili, bo już obserwujemy przyrost, chociażby w Karpatach. Czyli już widzimy reakcję systemu hydrologicznego – podnoszenie się poziomów wód w ujęciach, w studniach. W niecce żytawskiej ta sama sytuacja zaistnieje wkrótce.

Nie wiem, ile mam czasu, ale mogę państwu bardzo dużo opowiedzieć o tej sytuacji, odnoszę się jednak do kolejnego punktu. Czyli wyszła skarga, do której się odniosłem w tej chwili. Wyjaśniliśmy, dyskutowaliśmy ze stroną czeską. Rozmawialiśmy o różnych elementach, które są uzgodnione w decyzji środowiskowej, która w wyniku konsultacji transgranicznych została podpisana przez stronę czeską, stronę niemiecką i stronę polską. Nie naruszyliśmy prawa, a strona czeska mówi, że bez konsultacji wydaliśmy decyzję środowiskową, podczas gdy mamy dokumenty z uzgodnień międzypaństwowych. Mamy te dokumenty. GDOŚ je posiada. Jeśli państwo będziecie potrzebować tych doku-

mentów z uzgodnień, to państwu je przekażemy. Nie rozumiemy tej sytuacji z wyjątkiem sytuacji politycznej istniejącej w obszarze czeskim, ale przejdę do tego za chwileczkę.

Czyli negocjacje, tak jak powiedziałem, zintensyfikowały się od 30 września i trwają nadal, mimo że 26 lutego do komisji, do Unii Europejskiej, wpłynęła skarga – już państwu przeczytam – wniesiona zgodnie z art. 59 TFUE, złożona przez Republikę Czeską przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej w przedmiocie stwierdzenia uchybienia obowiązkom wynikającym z traktatów. To jest pierwszy dokument.

Tego samego dnia, 26 lutego – jak państwu powiedziałem, my cały czas rozmawialiśmy, negocjowaliśmy ze stroną czeską, i za chwileczkę powiem więcej o negocjacjach – wpłynął wniosek złożony zgodnie z art. 278 i 279 TFUE oraz art. 160 regulaminu postępowania przed Trybunałem Sprawiedliwości przez Republikę Czeską, w związku ze skargą wniesioną zgodnie z art. 59 TFUE, co państwu wcześniej przedstawiłem, przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, którego przedmiotem jest: wstrzymanie działalności wydobywczej w KWB Turów na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Te dwa dokumenty są dla nas niezrozumiałe i są kompletnym zaskoczeniem, co wynika zresztą z rozmów toczonych przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska i chęci z naszej strony rozwiązania tego tematu.

Wrócę teraz do innych kwestii – nie tylko do kurtyny zasłaniającej, ale i naszej propozycji, którą składaliśmy w dyskusji stronie czeskiej. Strona polska – i to było również zobowiązanie wynikające z decyzji środowiskowej – zobowiązała się zabezpieczyć stronę czeską, czyli tę stronę przygraniczną, kurtyną zbudowaną z wału ziemnego obsadzonego roślinnością hamującą hałas i zanieczyszczenie, czyli pył. Zobowiązaliśmy się, że to zrobimy, bo wynika to ze wspólnych uzgodnień, konsultacji transgranicznych. Strona czeska odpowiedziała – nas to nie interesuje. Nas nie interesują zobowiązania, pod którymi się podpisaliśmy.

Do czego zmierzam? Zmierzam do tego, że po 30 września, w jednym z dokumentów, które wpłynęły do Ministerstwa Klimatu i Środowiska – powiem państwu, z jaką datą. Z datą 31 listopada… Zacytuję państwu ten tekst. To jest pismo podpisane po którymś spotkaniu przez Vladislava Smrža, czyli wiceministra do spraw zarządzania sekcją polityki i stosunków międzynarodowych – tak jak powiedziałem, z 23 listopada 2020 r. – z roszczeniami finansowymi. Zacytuję państwu treść tych roszczeń: „Jak już powiedziano wielokrotnie na wspólnych rozmowach – zauważą państwo, że tu potwierdza, że te nasze rozmowy trwały i trwają – priorytetem Republiki Czeskiej jest wyeliminowanie negatywnego wpływu kopalni Turów na terytorium czeskie. Dlatego, zgodnie z ustaleniami, przesyłam w załączeniu spis wymagań i propozycji działań mitygacyjnych”.

Szanowni państwo, cała lista – powiem, koncert życzeń – dotyczy oczywiście finansowania różnego typu inwestycji, które kompletnie nie mają związku z potencjalną czy teoretyczną ucieczką wody ze strony czeskiej na stronę polską, łącznie z propozycjami budowy wodociągów w miejscach, gdzie kompletnie to nie ma wpływu, bo budowa geologiczna jednoznacznie pokazuje, że zasięg nawet leja depresyjnego, o którym strona czeska mówi, nie sięga w tę stronę i do tych miejscowości, które podają nam z czeskiej strony.

Mógłbym państwu przeczytać, jakie te roszczenia finansowe są, ale generalnie powiem, że już teraz to jest jakieś 10 mln euro, a docelowo około 60 mln euro inwestycji po stronie czeskiej. Gdybyśmy zainwestowali i wydali te pieniądze stronie czeskiej, to być może strona czeska by po prostu powiedziała: dobra, to my nie wnosimy uwag do kontynuacji eksploatacji węgla w Kopalni Węgla Brunatnego w Turowie.

To są dokumenty. To są fakty, które zgromadziliśmy. To są nasze godziny dyskusji ze stroną czeską, godziny propozycji znalezienia wspólnego zdania. Strona czeska nadal mówi, że nie ma problemu z wycofaniem skargi i rozmowy na ten temat, ale oczekuje konkretnych działań finansowych. Jesteśmy po prostu przekonani do takich oczekiwań.

Wrócę teraz do tych dwóch zacytowanych dokumentów, głównie dokumentu, który wnosi o wstrzymanie działalności wydobywczej w Kopalni Węgla Brunatnego Turów w trybie pilnym, natychmiastowym. Jak państwo zdajecie sobie sprawę w związku z tym, że kopalnia to jest duża fabryka – powiem, że to jest bardzo duża fabryka – która operuje nie na gwoździach i młotku, tylko na ogromnym systemie, który jest zorganizowanym systemem wydobywczo-przetwórczym, zatrzymanie działalności górniczej ot tak

jest po prostu nierealne. Ja myślę, że PGE jest taką stroną, która, jeśli bierze udział, jest w stanie pokazać, jakie zagrożenia wynikają z takiego gwałtownego, nagłego zatrzymania eksploatacji. Jednak powiem państwu jeszcze jedną rzecz. To jest również problem bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju.

Zdaję sobie sprawę z tego, że pewnie wszyscy państwo wiecie, iż Elektrownia Turów produkuje około 3,5% energii elektrycznej. Docelowo to będzie 4,5% energii elektrycznej. Zaopatruje całą południową część naszego kraju, ale również stanowi pewien bufor z Europą Zachodnią. Bufor transmisji energii elektrycznej w kierunku na Zachód. To jest coś, co dla nas jest bardzo poważnym problemem i też nie rozumiemy tej sprawy. Bardzo często eksportowaliśmy energię elektryczną w kierunku Niemiec, Czech, więc tego kompletnie nie rozumiemy.

Myślę, że państwo dokładnie wiecie o tym… Ta kwestia była już tu poruszana. Ja tak powiedziałem. Przepraszam, nie byłem i nie słuchałem, o czym państwo rozmawiali wcześniej, więc powiem, kończąc, i będę czekał na pytania. Przygotowaliśmy w tej chwili wniosek i odpowiedź Trybunałowi Sprawiedliwości Unii Europejskiej, którą wyślemy zgodnie z terminem, czyli do 8 kwietnia. Mamy wiele argumentów odrzucających roszczenia i zarzuty strony czeskiej o nieprawidłowości, niezgodności z prawem, braku dostępu do informacji itd., które znalazły się zarówno w skardze, jak i we wniosku.

Szanowni państwo, na wszystko mamy dokumenty. Ze wszystkiego potrafimy się wytłumaczyć i nie czujemy się w żaden sposób winni sytuacji, w której znalazła się Rzeczpospolita w tej chwili. Powiem jeszcze więcej. Budowa geologiczna, którą rozumiem – mogę ją państwu bardzo szczegółowo i długo omawiać – i warunki hydrogeologiczne, nierozsądnie zostały potraktowane jako argumenty po stronie czeskiej, może w ten sposób powiem, upraszczając.

Służę odpowiedziami na pytania. Myślę, że cały obraz tego, co się toczy w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, w miarę syntetycznie państwu przekazałem i pokazałem w tej krótkiej i dość zwięzłej wypowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. W jakiej odległości jest ta żwirownia, a w jakiej odległości jest nasza odkrywka? Jeżeli są na takiej samej głębokości i tam jest warstwa wodonośna – a żwir jest najbardziej przepuszczalną warstwą – to jeżeli tamto jest dużo bliżej, to można powiedzieć, że Czesi wykopali sobie żwirownię, a my mamy zapłacić za to, że nie ma wody.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Tak jest. Zgadzam się całkowicie. Jest w bardzo bliskiej odległości. Nie pamiętam teraz dystansu, ale jeśli państwo będziecie tego potrzebować, to wezmę mapę – bo nie mam mapy przy sobie – i określę, jak duża to jest odległość. Jest w strefie przygranicznej, bardzo blisko. Może państwo z PGE będą wiedzieć…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeżeli to możliwe, to chętnie zobaczylibyśmy. Wiem, że pan minister jest geologiem, więc świetnie wie, w jaki sposób porusza się woda w różnych warstwach geologicznych…

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Tak jest.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jak rozumiem, jeżeli po naszej stronie ta warstwa geologiczna jest mniej przepuszczalna, to kierunek przepływu wody raczej nie jest z Czech do Polski, więc te zarzuty są raczej chybione. Może pan minister mógłby jeszcze parę słów o tych kwestiach geologicznych powiedzieć, bo wiem, że pan jest fachowcem w tej sprawie, a my nie wszyscy na tym się znamy.

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Dobrze. Szkoda, że nie jestem przygotowany do tego, żeby państwu pokazać przekrój geologiczny. Jeżeliby państwo byli łaskawi i dali mi chwileczkę czasu, to ja wrócę do siebie…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Posiedzenie Komisji potrwa jeszcze trochę, tak więc spokojnie, ma pan czas.

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Dobrze. To ja za chwileczkę wrócę do siebie, wezmę przekrój geologiczny przez kopalnię i stronę czeską, z lokalizacją również żwirowni, żeby pokazać państwu, jak to wygląda. Chyba że pani dyrektor Król jest podłączona i mogłaby udostępnić ekran w tej chwili. Czy pani dyrektor jest obecna wśród nas, bo jestem przekonany, że pani dyrektor też powinna…

Dyrektor Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych MKiŚ Lidia Król:

Oczywiście, panie ministrze. Dzień dobry państwu.

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Pani dyrektor, zaczęlibyśmy może od mapy lokalizacyjnej. Jeśli byłoby to możliwe, od lokalizacji kopani węgla i od lokalizacji żwirowni. Mamy taką mapkę.

Dyrektor departamentu MKiŚ Lidia Król:

Tak.

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Bardzo bym prosił. Szanowni państwo, udostępnimy w tej chwili ekran, żeby państwo to widzieli. Ja nie wiem, jak dobrze będę widział ten ekran, ale postaram się państwu przedstawić, co na tym rysunku widzimy – na tym przekroju geologicznym czy na mapie. Co będzie pierwsze? Może w pierwszej kolejności mapa byłaby dobra.

Dyrektor departamentu MKiŚ Lidia Król:

Panie ministrze, mam w tej chwili zablokowaną możliwość udostępnienia. Może państwo informatycy…

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Rozumiem. To ja w takim układzie spróbuję od siebie. Czyli poszukam i za chwileczkę udostępnię od siebie. Mam nadzieję, że ode mnie, z ministerstwa, będzie to możliwe.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze. To, gdy pan minister będzie gotów, wrócimy do pana, panie ministrze.

Teraz, jeszcze w związku z propozycją pana ministra aktywów państwowych, poproszę panią Wiolettę – przepraszam, żebym nie przekręcił nazwiska…

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

O, już mamy! Widzimy.

Dyrektor departamentu MKiŚ Lidia Król:

Udało się.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tylko jest malutka. Proszę o powiększenie…

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Zaraz powiększymy. Postaramy się…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

…bo ten przekrój geologiczny zdradziłby nam tajemnicę…

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Tak będzie, w drugiej kolejności. Czy uda się to powiększyć, pani dyrektor?

Dyrektor departamentu MKiŚ Lidia Król:

Próbuję. Jest zlokalizowana żwirownia, o której pan minister mówił…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tylko jej nie widzimy.

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Nie mamy jeszcze…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Mamy cały czas malutką mapkę na ekranie.

Dyrektor departamentu MKiŚ Lidia Król:

Ja mam powiększoną, ale chyba nie ma takiej możliwości. Przepraszam.

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Chyba nie ma takiej możliwości, więc ja puszczę to od siebie. Dobrze, to wyłączmy. Ja za chwileczkę to przyniosę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Może pani kliknie na ten dokument na ekranie. On powinien się nam otworzyć.

Dyrektor departamentu MKiŚ Lidia Król:

Kliknęłam. Myślę, że z pozycji pana ministra będzie lepiej…

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Ja idę. Przyniosę przekrój i mapę, żeby państwu to wszystko pokazać. Przepraszam na chwileczkę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze. W takim razie poprosimy panią prezes Zarządu PGE GiEK SA, a później wrócimy do prezentacji.

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pani Wioletta Czemiel-Grzybowska.

Prezes Zarządu PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA Wioletta Czemiel-Grzybowska:

Dzień dobry państwu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dzień dobry.

Prezes Zarządu PGE GiEK SA Wioletta Czemiel-Grzybowska:

Witam państwa parlamentarzystów, panów ministrów i wszystkich zebranych gości w związku z tematem, który jest szczególnie bliski PGE GiEK, ponieważ dotyczy jednego z naszych oddziałów, kompleksu Turów. Na początku chciałabym serdecznie podziękować za zaangażowanie zarówno Ministerstwa Klimatu i Środowiska, jak i Ministerstwa Spraw Zagranicznych od momentu tego sporu ze stroną czeską, za wsparcie i współpracę, ochronę naszych miejsc pracy.

Na wstępie może nawiążę do wystąpień moich przedmówców w zakresie uzgodnień, które zostały już poczynione, zarówno ze stroną czeską, jak i niemiecką, w 2019 r., kiedy protokoły z konsultacji transgranicznych zostały podpisane zarówno przez ministra środowiska strony czeskiej, jak i ministra środowiska strony niemieckiej. Protokoły z uzgodnień zamykały temat wszelkich roszczeń, które te strony kierowały do kompleksu turoszowskiego.

Na podstawie tych uzgodnień był później prowadzony monitoring działalności w kopalni Turów, który jednoznacznie wskazuje, że wywiązujemy się ze wszystkich tych ustaleń, które strony poczyniły. Rzeczywiście był to wieloletni spór, ale udało się nam go zażegnać. Podpisanie tych uzgodnień powinno zamknąć temat, który strony ustaliły już w 2019 r. Dlatego z wielkim niezrozumieniem przyjmujemy, że w roku 2020, a teraz w 2021, wraca ten temat mimo tych wcześniejszych uzgodnień.

Szanowni państwo, kopalnia Turów od 2015 r. podejmuje wiele działań związanych z tym, aby spełnić wszystkie wymogi środowiskowe. Między rokiem 2015 a rokiem 2020 wydaliśmy w związku z tym tematem 85 mln zł, aby dostosowywać się do wymogów środowiskowych.

Kolejne uzgodnienia, które nastąpiły w roku 2019, zmotywowały nas do tego, żeby w ramach PGE PGiEK poczynić kolejne inwestycje zabezpieczające na lata 2021–2025, na kolejne 64 mln zł. Chcemy też zaznaczyć, że cały kompleks turoszowski od roku 2015 do roku 2021 podjął wiele działań dostosowujących nasze funkcjonowanie poprzez

modernizację bloków, jak i budowę nowego bloku w tych standardach, które spełniają wszystkie wymogi ochrony środowiska. Działania dostosowujące całego kompleksu, w tym elektrowni, to kwota ponad 5 mld zł, więc naszą działalność prowadzimy z pełnym poszanowaniem ochrony środowiska, dostosowując się do otoczenia i zmieniającego się prawa w tym zakresie.

Dzięki temu możemy też dostarczać energię – tak jak tutaj wspomniał pan minister – do ponad 2,3 mln gospodarstw domowych i zabezpieczać około 4% zapotrzebowania energetycznego kraju. Szanowni państwo, to także miejsca pracy. To także małe ojczyzny tych ludzi, którzy funkcjonują w kompleksie turoszowskim.

Pragnę nawiązać do tego pytania, które się pojawiło z strony przewodniczącego Komisji, jak daleko jest zlokalizowana żwirownia od ujęcia wody w Uhelnej. Jest to 550 m. Czyli można powiedzieć, że żwirownia jest tuż przy ujęciu wody. Po tamtej stronie nie zostały wprowadzone żadne działania zabezpieczające to ujęcie. Te działania zabezpieczające są prowadzone wyłącznie po stronie polskiej.

Działając w pełnym poszanowaniu zarówno ochrony środowiska, jak i wszystkich naszych sąsiadów na tamtym obszarze, pragniemy, aby nasz kompleks mógł tam funkcjonować, tak jak funkcjonują inne kopalnie, kompleksy węglowe, zarówno po stronie czeskiej, jak i niemieckiej. Pragnę tutaj tylko przypomnieć, że jest to nieduża kopalnia w kontekście tych dużych kopalni, które funkcjonują po stronie czeskiej i wydobywają kilkadziesiąt milionów ton węgla. Nasza kopalnia wydobywa zaledwie 5–7 mln ton. Po stronie czeskiej, w niedużej odległości, i po stronie niemieckiej, od 60 do 100 km, są większe kompleksy węglowe, które, jak mogłoby się wydawać, powinny budzić większe zainteresowanie niż mała kopalnia zlokalizowana między Czechami a Niemcami.

Szanowni państwo, nawiązując do opinii Komisji Europejskiej, która została wydana w związku ze skargą złożoną ze strony czeskiej w zakresie działalności kompleksu turoszowskiego, pragnę tylko wskazać, że zarzuty strony czeskiej w zakresie zamknięcia tego kompleksu zostały wskazane jako nieuzasadnione. Te argumenty, na które powołała się strona czeska, pragnąc jednocześnie uzyskać pozytywną opinię Komisji Europejskiej w zakresie zamknięcia tego kompleksu turoszowskiego, wszystkie zarzuty odnośnie do zamknięcia kopalni zostały odrzucone.

Szanowni państwo, kompleks turoszowski to nie tylko bezpieczeństwo energetyczne, lecz także – jak wspomniałam – tysiące miejsc pracy. To są małe ojczyzny pracowników, ale to też jest odpowiedzialność całego PGE GiEK za funkcjonowanie tego kompleksu w rejonie Turowa.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że przed nami transformacja energetyczna. Dlatego, z jednej strony, podejmujemy działanie związane z modernizacją i dostosowaniem się do przepisów ochrony środowiska, a z drugiej, współpracujemy z urzędem marszałkowskim w zakresie przygotowywania się do transformacji energetycznej. W tym zakresie przygotowaliśmy ponad 11 projektów, które chcielibyśmy zlokalizować, aby zmienić źródło energii z węglowej na energię ze źródeł innych, pozakonwencjonalnych. Natomiast, żeby do takiej zmiany doszło – a jest to zmiana rewolucyjna – nie może to być zmiana rewolucyjna, jak tego oczekują Czesi, czyli zamknięcie kopalni z dnia na dzień.

Wspomniał o tym minister Dziadzio, że takie zamknięcie kopalni z dnia na dzień spowodowałoby niesamowite straty nie tylko ekonomiczne, ale przede wszystkim środowiskowe, a także technologiczne i społeczne. Mając to na uwadze, przygotowaliśmy taki program transformacji tego kompleksu turoszowskiego do roku 2044, jednocześnie sukcesywnie ograniczając działalność, która i tak jest już ograniczona w kompleksie turoszowskim. Od okresu wcześniejszego zmniejsza się obszar funkcjonowania kopalni. Będziemy podążać w tym kierunku, aby także wydobycie z okresu na okres, sukcesywnie, ewolucyjnie zmniejszało się, wprowadzając inne źródła energii na tym terenie, które pozwolą z czasem zabezpieczyć te około 4% zapotrzebowania na energię, którą dostarczamy do całego miksu energetycznego Polski.

PGE GiEK przygotowuje się. Wdrożyła już działania związane z transformacją energetyczną na swoim poziomie, natomiast potrzebuje czasu. Chcielibyśmy to wdrożyć ewolucyjnie, żeby nie dopuścić do pewnej zapaści społecznej w tamtym regionie.

Działania, które są planowane, to także działania na kolejne już nawet nie setki, a miliardy złotych. Możliwe są do wykonania wtedy, kiedy rozłożone są w czasie na kolejnych kilkadziesiąt lat. Chcemy mieć szansę do tych zmian się przygotować, tak jak mają szansę inne kompleksy w Unii Europejskiej, także po stronach czeskiej i niemieckiej, żeby je przeprowadzić w sposób zorganizowany, stabilny, z poszanowaniem środowiska, naszych zasobów, ale także przy równouprawnieniu naszych mieszkańców i pracowników, którzy powinni mieć szansę się przekwalifikować i znaleźć miejsce zatrudnienia w nowych miejscach pracy stworzonych jako alternatywa przy transformacji energetycznej.

Szanowni państwo, jesteśmy do dyspozycji, służymy wszelką pomocą i odpowiemy na wszystkie pytania. Mamy wiele dokumentów, które przygotowaliśmy do konsultacji transgranicznych, które podpisaliśmy ze stronami czeską i niemiecką. Według nas, dzisiejsza sytuacja jest bardzo niezrozumiała i niezgodna z tym stanowiskiem, które reprezentują dzisiaj Czesi. Niezrozumiała z tego tytułu, że uzgodnienia zostały poczynione, a dzisiaj mówi się o nowych roszczeniach, i to jakże innych od tych, pod którymi zarówno Czesi, jak i strona niemiecka w randze Ministerstwa Środowiska, podpisały się na tych uzgodnieniach transgranicznych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie ma jeszcze pana ministra. To w tej turze na razie odpowiedzi strony rządowej. Kiedy pan minister wróci, wtedy udzielimy panu ministrowi głosu, a myślę, że będzie też sporo pytań, bo mam dużo zgłoszeń. Pierwszy zgłosił się pan poseł.

Bardzo proszę, panie pośle, o zabranie głosu… Pan poseł był pierwszy, ale mam już całą listę, tak więc będę dopisywał kolejne osoby. Można, oczywiście.

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, bardzo dziękuję, że trzy Komisje mogą wziąć udział w tym niezwykle ważnym momencie, bezprecedensowym właściwie. Chyba po raz pierwszy nasz kraj w ramach transgranicznych obowiązków, transgranicznych konsultacji został zaskarżony do TSUE. To jest jednak niebagatelne zagrożenie wynikające, po pierwsze, z wniosku do TSUE o wstrzymanie wydobycia, co oznacza również wstrzymanie produkcji. Dlatego sytuacja jest bardzo poważna i trzy Komisje tą sprawą się zajmują.

Moje pytanie sprowadza się do kilku kwestii. Po pierwsze, jaką strategię ma rząd? Nie wiem, który z ministrów miałby odpowiedzieć, bo przed nami jest albo próba negocjacji czy też mediacji z Czechami w celu wycofania tej skargi – pewnie będzie to trochę kosztować, jeśli Czesi chcą określonych inwestycji po swojej stronie i zabezpieczeń – lub pójście w twardy spór przed TSUE, który może skończyć się różnie. Nie oceniamy. Nie wiemy, kto przedstawi te argumenty. Zagrożenia niewątpliwie są.

Zatem po pierwsze, chciałbym uzyskać informację, co planuje rząd w tej sprawie, czy pójść na twardy spór przed TSUE, czy negocjować w celu załatwienia tej sprawy, chociaż trochę dziwi mnie ten fakt, dlatego że na spotkaniu Grupy Wyszehradzkiej w Krakowie niezwykle istotnym i ważnym, nie było tego tematu poruszonego, a 2 dni po tym szczycie w Krakowie Czesi zaskarżyli państwo polskie do TSUE. To po pierwsze. Jaka jest więc strategia na wyjście z tej sytuacji?

Po drugie, mam pytanie do pani prezes PGE oraz do pana ministra aktywów państwowych. Jeżeli faktycznie jest tak, że Elektrownia Turów wraz z kopalnią jest tak istotna w sensie bezpieczeństwa energetycznego – wiemy o tym przecież, że produkuje blisko 4% energii, że łączna moc to ponad 1498 MW i budowany jest nowy blok na poziomie 450 MW – to przecież sukcesywnie ilość produkowanej energii spada. W 2015 r. było to 15 TWh, a w 2019 r. – 4,9 TWh. Zatrudnienie w samej elektrowni w ciągu tych 4 ostatnich lat spadło z 1600 osób do 1250. Wiemy również, jak wzrosła cena za emisję CO_2. Ona wzrosła z 5 euro w 2017 r. do 42 euro w roku 2021.

Do czego sprowadza się moje pytanie przy tych obiektywnych informacjach? Do tego, żeby nie powtórzyć sytuacji Ostrołęki, gdzie wydano 1,5 mld zł i wyburzono tak naprawdę bloki, żeby proces transformacji energetycznej przebiegał, o czym mówimy, w sposób odpowiedzialny, płynny, elastyczny, żeby, z jednej strony, zapewniać – oczywiście tak długo, jak się da – bezpieczeństwo energetyczne, przez co rozumiem kwestię miejsc pracy górników i energetyków, ale też postawić jasny i odważny plan transformacji energetycz-

nej. Dzisiaj jednak wiemy, że nie ma decyzji rządu, że Polska osiągnie neutralność klimatyczną w roku 2050 i nie ma decyzji rządu, czy rozpocząć ten proces także w elektrowni i kopalni w Turowie. Mówił o tym na ostatnim naszym spotkaniu ekolog, były minister w dawnych rządach, pan Gawlik.

On mówił, że należy rozpocząć – niech to potrwa 15–20 lat, może więcej, tyle ile tak naprawdę przebiegają takie procesy, aby płynnie przechodzić, mieć gwarancje miejsc pracy dla górników i energetyków – zakończyć to na przykład w roku 2044 czy 2050. Nie wiem, jaka jest polityka rządu w tej sprawie, moje pytanie jest więc kluczowe, dlatego że to skutkować będzie nieotrzymaniem przez jeden powiat – powiat zgorzelecki, Bogatynię i Turów – pan burmistrz pełniący obowiązki burmistrza z PiS-u być może… Ta decyzja będzie skutkować dla jednego powiatu brakiem miliarda złotych właśnie ze środków na sprawiedliwą transformację. Takie są skutki niepodjęcia przez rząd decyzji. Już kończę, panie przewodniczący. W związku z tym moje pytanie sprowadza się do tego, czy jest decyzja rządu, że Polska osiągnie neutralność klimatyczną w roku 2050, bo wtedy możemy do tych wszystkich procesów podchodzić bardzo odpowiedzialnie i płynnie.

Przysłuchuje się temu również szef „Solidarności”. Niemcy budują wiele elektrowni szczytowo-pompowych. Być może to też jest w przyszłości – za lat 15–20, czyli de facto za jedno pokolenie – kierunek na transmisję odpowiedzialną, na transfer energetyczny odpowiedzialny. Tego po prostu dzisiaj brakuje. Brakuje decyzji rządu, co skutkować będzie ogromnymi stratami.

Nie chcielibyśmy, żeby elektrownia i kopalnia zostały sprowadzone i pozostawione, bo przecież są to ogromne nakłady na utrzymanie, rekultywację, ale trzeba pójść do przodu. Dlatego ten plan, który mają – między innymi klaster energetyczny – jest ambitnym planem na polską energetykę za lat 10, 20, 25, trzeba tylko podjąć stosowne decyzje. Nie mówię o likwidacji kopalni, nie mówię o likwidacji elektrowni już. Mówię tylko o tym, że trzeba pewien proces rozpocząć, żeby on dał efekt za 15 umownych lat czy może za 20 lat. Te procesy muszą być płynne i muszą być równoległe. Inaczej będzie po prostu katastrofa i będzie drugi Wałbrzych, na co nie można sobie w tym zakresie pozwolić. W związku z tym to pytanie chciałbym zadać stronie rządowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Teraz pan poseł Żuk. Mam następne zgłoszenie od pani poseł Anity Sowińskiej, pani poseł Anny Zalewskiej i z sali kolejne zgłoszenia, ale te zgłoszenia miałem przez Internet wcześniej. Oczywiście po kolei będziemy… Proszę bardzo, pan poseł.

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, dosłownie dwa zdania, zaraz uzasadnię, dlaczego. Tak się składa, że 39 lat przepracowałem w tej kopalni, z tego 14 lat byłem jej szefem, zarządzałem, a ostatnie 6 lat byłem prezesem w spółce odpowiedzialnej za obszar wydobycia, która tutaj dzisiaj jest reprezentowana. Mówię to nie po to, żeby podkreślać, jaką wspaniałą karierę zawodową zrobiłem, ale po to, że gdy będę mówił o konkretnych rzeczach, było jasne, że wiem, o czym mówię, w przeciwieństwie do niektórych, co niekoniecznie wszystko wiedzą.

Kopalnia Turów to 74 lata. Pracowała jeszcze przed wojną. Żeby było ciekawiej, mało kto wie, że praktycznie od 1947 r., gdy została przejęta przez administrację polską, aż do 1992 r. sprzedawała węgiel do niemieckiej elektrowni, która w wyniku wojny została po stronie niemieckiej. Kopalnia została po stronie polskiej, bo granicą stała się Nysa. Czyli przez 50 lat węgiel był dostarczany do elektrowni Hirschfelde po stronie niemieckiej.

Turów – pierwszy blok powstał w 1962 r. W stosunku do wielu elektrowni w kraju Turów przeszedł kompleksową modernizację. W drugiej połowie lat 90. i na początku lat dwutysięcznych wyburzono sześć bloków i praktycznie od fundamentów wybudowano nowe bloki z nową technologią, z nowymi parametrami wydajnościowymi. W ostatnim czasie, żeby było ciekawiej, pierwsze trzy, które pod koniec lat 90. były budowane, przeszły kompleksową modernizację za 800 mln. Obok stoi blok za 4 mld, który jest na rozruchu próbnym, najbardziej nowoczesny, w technice akurat japońskiej, ale to była gwarancja, że to będzie porządny blok o określonych parametrach emisyjnych, które – wczo-

raj mówiłem to na posiedzeniu Komisji, a nie chcę się powtarzać – mają takie poziomy, że praktycznie w przestrzeni gołym okiem tego nie widać.

Jeszcze kilka tematów, które chciałbym sprostować. Poszerzenie, rozszerzenie – pojawiają się różne wypowiedzi, co ta kopalnia będzie robiła. Niestety górnictwo węgla brunatnego prowadzone techniką odkrywkową na tym polega, że najpierw zdejmuje się nadkład, czyli nie poszerza się… To wszystko dzieje się w ramach wcześniej udzielonej koncesji. Zbiera się nadkład po to, żeby dostać się do tego węgla, który jest pod spodem. Jednak ten nadkład już od 2006 r. – wcześniej też, ale teraz już w całości – jest składowany za tym miejscem, gdzie był węgiel. Czyli zwałowanie wewnętrzne. Tu wybieramy, przerzucamy. Przestrzeń powstaje wyłącznie z tytułu wybranego węgla. To taka sytuacja.

Teraz temat tych słynnych wód, o które jest tyle zamieszania. Przecież latami zespoły polsko-czeskie, nie jacyś przypadkowi ludzie, tylko hydrogeolodzy, kontrolowali te otwory obserwacyjne – one nazywają się fachowo piezometry – jaki jest poziom tych wód podziemnych. Nigdy ze strony czeskiej ani niemieckiej nie było zarzutów, że ta kopalnia coś zabiera. Ona ma jedną charakterystyczną rzecz, o czym może tutaj pan minister nie do końca powiedział, mimo że jest geologiem. Czwartorzęd to rzeczywiście są głównie żwiry, które są przepuszczalne, ale pozostały nadkład to ił, który z natury jest wodonieprzepuszczalny, coś à la glina, tylko w innym wydaniu. Tak więc cały czas jest obserwacja tych otworów. Dwa razy w roku grupy jadą – Polacy, Czesi – i nikt nie wnosił, że coś się dzieje.

Sprawa tej słynnej Uhelnej. Minister ma, ja też mam, nieważne, skąd, ale mam… Haratka to jest taka gmina, w której ta Uhelná jest. Jak piszą z wodociągów do jednego z mieszkańców, któremu niby krowy pozdychały, bo nie miały czego pić, studnia ma 62 m, a lustro wody jest na poziomie 50. Czyli 10 m słupa wody jest. Mało tego, piszą temu człowiekowi, że ich ujęcia w tamtym rejonie są tak wydajne, że gdyby nawet coś się wydarzyło, to oni wodę do Uhelnej dostarczą. To jest fakt.

Decyzja środowiskowa. Ja akurat też nadzorowałem ten proces. Proszę mi wierzyć, że to jest ogromne przedsięwzięcie, ale decyzja środowiskowa zazwyczaj kończy się pewnymi zaleceniami dla przedsiębiorcy. To między innymi ten ekran przedfiltracyjny, nazwany kurtyną, o którym mówił pan minister, planowane nasypanie wału, przenośniki, koparki, zwałowarki w niektórych obszarach są wyłączone w okresie nocy, żeby minimalizować hałas. Naprawdę nie ma czegoś takiego, że my dzisiaj zabieramy te wody, ale profilaktycznie ten ekran jest.

Ochrona środowiska. Popatrzmy też na pozytywy, a nie tylko na to, że dzisiaj my stwarzamy Czechom jakiś problem. No właśnie, ja miałem do czynienia z delegacjami czeskimi. Kiedy rekultywowaliśmy zwałowisko zewnętrzne, zasadziliśmy na tym obszarze dwadzieścia parę milionów drzewek. Dzisiaj to jest wzgórze zalesione, wkomponowane w Góry Izerskie i nawet nikt nie wie, że tam było zwałowisko. Jednak, gdy przyjechał Czech, to przede wszystkim łamał mi drzewa, bo uważał, że ja suche drzewa tam posadziłem. To jest dopiero szukanie dziury w całym. Dzisiaj jest to kompleks leśny o powierzchni prawie 2200 ha. Ekosystem się odtworzył, jest zwierzyna. Wszystko jest tak, jak powinno być. Docelowo w wyrobisku będzie jezioro o powierzchni 1500 czy 1600 km.

Byłem we Wrocławiu na dwóch spotkaniach z samorządowcami czeskimi. Ja nie mam żadnych wątpliwości – tam świadomie nie ma woli. Oni robili wszystko, żeby zablokować ten normalnie biegnący proces koncesyjny, gdzie jest raport środowiskowy, decyzja środowiskowa. Wkurzyli się, bo Polska znalazła sobie rozwiązanie przejściowe na 6 lat – ustawowo wprowadziła możliwość wydania koncesji bez decyzji środowiskowej, ale ten proces uzyskania normalnej koncesji trwa. On jest na finiszu de facto, po tych uzgodnieniach, które zostały zrealizowane.

Mój apel jest taki. Na petycję Czechów – 15 tys. podpisów – sami ludzie się zorganizowali i zebrali 35. Europoseł Zalewska zawiozła tę petycję do Komisji Europejskiej. Ja osobiście pisałem do pani przewodniczącej Ursuli von der Leyen. Dostałem odpowiedź, że wszystko będzie transparentnie wyjaśniane, ustalane, nie ma czegoś takiego, że jedno państwo drugiemu państwu może coś… No dobra, pani przewodnicząca odpowiedziała, ja to usłyszałem i uważam, że jest to pozytywny sygnał.

Mam apel do ekipy rządzącej, żebyśmy w końcu zaczęli patrzeć na siebie jako wartościowych ludzi, jako naród polski. Nie patrzyli tylko poprzez jakąś głupią poprawność

polityczną, że coś wypada, a czegoś nie wypada, bo Czesi są zwykłymi łobuzami. Oni to robią świadomie. Jeszcze najgorsze – tu akurat jest przedstawiciel pewnej organizacji ekologicznej regionalnej – są wspierani przez ekologów i są posłanki na tej sali, które się podpisały. Nie wierzę, żeby jakiś parlamentarzysta czeski czy niemiecki poparł jakieś polskie protesty. Po prostu w to nie wierzę.

Oczywiście kompleks Turów ma dzisiaj takie zadanie, jakie ma. Na pewno jest jednym z najnowocześniejszych. No i co? Nie ma czegoś takiego. Żeby takie wyrobisko docelowo… Żeby zdemontować majątek… Jednak zanim go się zdemontuje, to trzeba go wypłycić, przygotować skarpy. W tej chwili koszt takiej działalności to około 2,5 mld zł. Zachwycanie się tymi pieniędzmi unijnymi na transformację, co to będzie… Jakieś opętanie nastąpiło u niektórych samorządowców, że oni dostaną jakieś wielkie pieniądze. Jeżeliby to można było równolegle prowadzić, to tak, ale mam sygnały, niestety, że komisja mówi tak – zamykacie, dostaniecie, nie zamykacie, nie dostaniecie… Byłem na posiedzeniu zespołu. Jak mówił ten Olbrych? Równolegle nie jest to proste. Ewidentnie jest jasno…

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu Komisji:

Mówiło się o rozpoczęciu. To może być dłuższy proces – tylko sprostuję, bo byliśmy na tym samym posiedzeniu…

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Poczekajcie. Chodzi o co. Jest to ewidentna gra polityczna. Rok temu były wybory samorządowe, więc wszyscy samorządowcy plus hetman kraju libereckiego robili wszystko, żeby ten Turów pokazać w jak najgorszym świetle. Teraz, w październiku, są wybory parlamentarne i jest kolejny atak ze strony Czechów.

Mieszkam w miejscowości, gdzie jest granica polsko-czeska. Szanowni państwo, oni po prostu nas jako naród nie lubią i robią wszystko, żeby nam pokazać, że jesteśmy gorsi, bo dla nich wzorem obywatela jest obywatel Niemiec. Wiem jedno… Chciałbym też wiedzieć, jaka jest intencja wnioskodawców dzisiejszego posiedzenia, bo jeżeli ona jest spowodowana wyłącznie troską o przyszłość załóg, to OK, jestem nawet gotów to pochwalić. Jeżeli jednak celem jest to, żeby ostatecznie doprowadzić do zamknięcia Turowa, to na to absolutnie zgody nie będzie i ciężko się zdziwicie, gdy wcześniej czy później zobaczycie, że Turów będzie istniał do tego momentu, kiedy będzie miał ostatnie tony złoża. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Widzę, że jest już pan minister. Myślę, że najważniejszą sprawą jest ustalenie faktów, bo jeżeli powodem do zamknięcia polskiej kopalni ma być to, że nie ma wody, a tej wody nie ma w Czechach nie dlatego, że jest nasza kopalnia, tylko że jest chociażby ich żwirownia, to moim zdaniem już jest podstawa do tego, żeby odrzucić wszelkie roszczenia czeskie. Rzeczywiście pan poseł ma dużo racji – ja nie słyszałem, żeby jakieś polskie protesty popierali Czesi czy Niemcy, natomiast ciągle na nas skaczą. Powinniśmy więc jako polscy parlamentarzyści, jeżeli mamy informacje, że nie jesteśmy niczego winni, bronić do upadłego polskich interesów, a nie poddawać się naciskom, bo zaraz Czesi na nas wejdą i będziemy im finansować budowę wodociągów, chociaż sami sobie zrobili coś, co zlikwidowało im wodę. To jest wiedza ze szkoły podstawowej – naczynia połączone. Jeżeli mamy budowę geologiczną taką, że jest warstwa wodonośna, to wiadomo, że jeśli na 500 m jest żwirownia, ta woda musi gdzieś spłynąć, nie ma siły. My mamy za to ponosić koszty, a jeśli nie, to wniosą skargę do Europy. Wiadomo, że Europa jest zainteresowana tym, żeby nam sprzedawać swoją energię elektryczną. Zatem pretekst, że brak wody może być dobry, żeby zlikwidować nasze aktywa energetyczne i po prostu nam sprzedawać prąd… To jest ewidentnie nasz interes narodowy, żeby bronić naszych aktywów…

Pan minister klimatu i środowiska chyba już ma możliwość pokazania nam przekroju geologicznego tamtego terenu…

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Tak, tak…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję za możliwość udzielenia mi głosu. Spróbuję udostępnić ekran. Mam nadzieję, że mi to się uda, bo coś tutaj… Sekundeczkę, może mi się uda. Czekam na informatyka, który ma mi z tym pomóc. Bardzo przepraszam, ale mam jakiś kłopot z udostępnieniem. Proszę o sekundę. Mogą państwo kontynuować, a ja poproszę informatyka, żeby mi pomógł. Ja mam prezentację. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Następne zgłoszenie miałem od pani Anity Sowińskiej, później od pani poseł Anny Zalewskiej, następnie kolejne zgłoszenia z sali. Jeżeli jest pani Anita Sowińska, to bardzo proszę.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Tak. Dzień dobry państwu. Dziękuję za udzielenie mi głosu. Z uwagą przysłuchiwałam się tym wypowiedziom, raportowi i Ministerstwa Aktywów Państwowych, i Ministerstwa Klimatu i Środowiska, i przyznam, że jestem zdziwiona zdziwieniem Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Dziwi mnie również taktyka podchodzenia do tego problemu. Taktyka polegająca na zaprzeczaniu i opóźnianiu, a w szczególności opóźnianiu sprawiedliwej transformacji.

Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że mieszkanki i mieszkańcy tego regionu będą po prostu stratni na tym. O tym świadczą przykłady z innych terenów górniczych, jak choćby Bełchatowa, który do ostatniej chwili był zwodzony – po prostu był oszukiwany – że będzie nowa kopalnia. W przeszłości mieliśmy również podobne sytuacje, na przykład z Wałbrzychem, natomiast w tej chwili otwierają się duże możliwości, przede wszystkim finansowe, jeżeli chodzi o fundusze unijne na sprawiedliwą transformację i nie tylko. W związku z tym mam pytanie. Właściwie to są pytania podzielone na dwa bloki.

Pierwsze, jest takie: Jak wygląda i czy wygląda terytorialny plan transformacji regionu Turowa? Czy on jest przygotowywany i przez kogo jest przygotowywany? Kto jest za to odpowiedzialny? Czy podobnie jak w innych regionach jest to marszałek województwa, czy ktoś inny? A jeżeli tego terytorialnego planu nie ma, albo on nie powstanie, to proszę mi powiedzieć, ile pieniędzy potencjalnie straci region. Ile miliardów euro, ile miliardów złotych albo ile zyska, jeżeli ten terytorialny plan transformacji zostanie wdrożony?

Drugie moje pytanie dotyczy tego ryzyka, które istnieje i jest prawdopodobne, podjęcia środków tymczasowych przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, czyli ryzyka, że Turów nie będzie mógł wydobywać węgla. Jest więc pytanie, czy są państwo na to przygotowani pod względem energetycznym, bo – tak jak pan minister tu wspomniał – to jest 3,5% energii elektrycznej. To jest i dużo, i mało. Gdybyśmy to przygotowali odpowiednio wcześniej, z wyprzedzeniem kilku lat, to myślę, że nie jest to dużo. To 3,5% jest do zrobienia, jeżeli transformacja energetyczna jest zaplanowana strategicznie. Natomiast, jeżeli nie jest, no to jest to pewne ryzyko, co dalej. Jaki jest plan B?

Również pytanie uzupełniające. Na ile wystarczą zapasy węgla brunatnego w razie, gdyby środki tymczasowe zostały podjęte? I jeszcze związane z tym pytanie. To znaczy, chciałabym prosić pana ministra o ujawnienie pełnej treści skargi Czech do TSUE wraz z treścią wniosku o zastosowanie środków tymczasowych. Jest to bardzo ważne, ponieważ od tego zależy również ryzyko, jakie Polska podejmuje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Widzieliśmy, że pan minister może nam zaprezentować przekrój geologiczny, bo już na ekranie się pojawił. To byłby dobry element do naszej dyskusji. Bardzo krótko widziałem, że tam są warstwy niejednorodne.

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Bardzo przepraszam. Już mam informatyka. Za chwileczkę opanujemy sytuację i będę opowiadał państwu resztę…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Mieliśmy to na ekranie.

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

O, jest! Jeszcze nie. Sekundę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To proszę zadać…

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Panie przewodniczący, ja mam pytanie, czy ktokolwiek chciałby oglądać teraz przekrój geologiczny. Mam wrażenie, że gramy na czas…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ja bardzo bym chciał, bo to jest podstawowa sprawa…

Poseł Urszula Zielińska (KO):

…a jest kolejka osób, które czekają na głos.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tu chodzi o obalenie zarzutów Czechów. Jeśli przekrój geologiczny pokazuje, że nie ma możliwości spływu wody do Turowa z Czech, to jest to po prostu obalenie ich zarzutów. Tu mamy widok mapy, ale poprzednio widzieliśmy przekrój geologiczny.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

A wie pan, co to jest lej depresyjny? Czy tak? Wie pan.

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Tak, ale chciałbym zacząć, szanowni państwo, od mapy, żebyśmy wiedzieli, jak naprawę wygląda sytuacja, o której mówimy, i jak wygląda niecka żytawska, o której też wspomniałem państwu. To fioletowe to jest granica niecki żytawskiej, czyli to jest to wypełnienie… Za chwileczkę państwu pokażę przekroje geologiczne przez kopalnię, jak wygląda granica polsko-czeska, żebyśmy dobrze widzieli ten obraz.

Tak jak jadę kursorem myszy, to jest granica polsko-czeska. Tak wygląda mniej więcej. Granica niecki żytawskiej jest na terenie Polski i jest również na terenie Niemiec. To jest przybliżenie, żebym państwu pokazać, jaka jest odległość między kopalnią Turów… To jest ta część kopalni Turów, jak państwo widzicie. A to jest ogromna żwirownia Grabštejn. Proszę zobaczyć. To jest półtora kilometra, a to jest studnia Uhelná, w której nie ma wody albo jest woda, ale Czesi twierdzą, że nie ma wody, o czym zostało powiedziane już kilkakrotnie.

Zobaczcie państwo, jak wyglądają relacje odległości. To jest mapa topograficzna, żeby było wyraźniej pokazane państwu, jak wygląda relacja granicy czeskiej z granicą polską i ta odległość w jeszcze lepszym ujęciu topograficznym, czyli jaśniejszym. Jeszcze raz. Żwirownia – głęboka żwirownia sześciopoziomowa – ujęcie wody Uhelná i dopiero 1,5 km dalej jest kopalnia Turów. To, co państwo widzicie, to są fronty eksploatacyjne kopalni w latach 2020, 2025, 2030. My będziemy się zbliżać eksploatacją do granicy, ale ciągle będziemy daleko od tego ujęcia wody. To dla zilustrowania państwu.

To jest przekrój geologiczny przez kopalnię. Odkrywka Turów, jak państwo widzicie, z utworami trzeciorzędowymi. Czy kursor jest widoczny, gdy nim pokazuję?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak, jest widoczny.

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Świetnie. Dziękuję bardzo. To są utwory nieprzepuszczalne, trzeciorzędowe, z pokładami węgla. Pierwszy pokład, drugi pokład węgla. Granica pomiędzy Polską a Czechami znajduje się tutaj. Tutaj jest żwirownia. Proszę zobaczyć – żwirownia rozwinięta w tych żółtych utworach czwartorzędowych, żwirowych.

Tutaj jest pokazane zwierciadło wód gruntowych. Zauważcie państwo, że nie mają wpływu te utwory czwartorzędowe… Tu jest pokazane pewne obniżenie się powierzchni zwierciadła i migracja tych wód ze względu na to, że Grabštejn, eksploatacja, jednak

wymusza infiltrację wód do tych utworów trzeciorzędowych, które są nieprzepuszczalne. To już zostało powiedziane, że są to utwory mało przepuszczalne. Zatem – jak widzicie państwo – woda infiltrująca opadowa, o czym państwu powiedziałem, tworzy zwierciadło wód swobodnych w utworach czwartorzędowych tu, w kontakcie z utworami nieprzepuszczalnymi trzeciorzędowymi. Jest to więc strefa wodonośna.

Inną strefą zasilaną całkowicie innym systemem hydrologicznym jest woda zlokalizowana w utworach trzeciorzędowych, które wpływają nam do kopalni. Pokażę teraz państwu, jak wygląda to na innym przekroju. Żeby zabezpieczyć tę sytuację, o której mówiłem, czyli możliwy odpływ wód ze strony czeskiej z utworów trzeciorzędowych do kopalni, postawiony został ekran – to jest ten ekran, to miejsce – który izoluje przepływ wód ze strony czeskiej, zauważcie państwo, do kopalni. To jest zabezpieczenie wykonane przez KWB Turów, logicznie uzasadniające i pokazujące, że kopalnia jest bardzo wrażliwa na warunki środowiskowe i nie chciała w jakikolwiek sposób doprowadzić do jakiegokolwiek odpływu wody ze strony czeskiej do kopalni. Zresztą, to z punktu widzenia interesu kopalni też jest istotne – to moje zdanie – dlatego że w kopalni nie ma niepotrzebnej wody, którą trzeba wypompowywać. Ona zostaje po stronie czeskiej. I to państwu chciałem pokazać, bo to jest argument, że my walczymy tak naprawdę z czymś, co jest dużą fikcją i pewną zbudowaną narracją, która nie ma podstaw naukowych.

Ostatni slajd, o którym powiedziałem – roszczenia czeskie. Może to jest słabo widoczne. Tu jest Grabštejn. Te roszczenia czeskie są rozpisane na różne obszary. Nawet w tym miejscu tutaj – zobaczcie państwo – kilka czy kilkanaście kilometrów od granicy z Rzeczypospolitą i w różnym miejscu są chęci zainwestowania pieniędzy w różnego rodzaju inwestycje okołowodne. Natomiast cały problem rozgrywa się pod tą Uhelną, która znajduje się tutaj, jak państwo widzicie, i w której nie ma tak naprawdę problemu z wodą.

Nawet pozwoliłem sobie przynieść to pismo, które było przez pana posła przytaczane. Ja również mam je przed sobą. Jest napisane wyraźnie „Studnia głębinowa Uhelná U1-A, będąca źródłem zasilającym w surową wodę stację uzdatniania wody Uhelná, która jest źródłem wody pitnej dla miasta Hrádek nad Nysą i jego dzielnicy Uhelnej, jest rzeczywiście zagrożona w wyniku zwiększającego się zakresu eksploatacji kopalni Turów. Aktualnie nie odczuwamy niedoboru wody. Głębokość studni wynosi 62 m, a poziom zwierciadła wody wynosi 53 m" itd. Próbne pompowania wskazują, że nie ma tutaj problemu z wodą. Myślę, że to jest kwintesencja całej naszej rozmowy i mojego okazania, że jest jeszcze jeden bardzo istotny element, czyli budowa geologiczna, która odgrywa w tym istotną rolę. Jednak nasze działania, jak i sama natura budowy geologicznej, zabezpieczają w pewnym sensie odprowadzenie wody ze strony czeskiej na stronę polską do kopalni.

To jest pokazanie, że roszczenia, o których tutaj mówimy, są daleko, daleko za duże, daleko, daleko idące i nieuzasadnione, jak państwu przekazałem. Służę ewentualnie dodatkowymi wyjaśnieniami, ale myślę, że to jest dokument, który jasno pokazuje państwu sytuację hydrogeologiczną i geologiczną, z jaką mamy do czynienia w rejonie niecki żytawskiej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Z tego wynika, że po prostu Czesi chcą nas oskubać, a grożą nam tym, że wniosą do ETS-u skargę, żeby nam zamknąć elektrownię, która jest jednym z kluczowych elementów systemu energetycznego i Polacy pewnie się wystraszą i im zapłacą haracz. To jest po prostu szantaż ze strony Czechów.

Teraz pani poseł Zalewska, bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Anna Zalewska:

Dzień dobry. Witam państwa serdecznie. Dziękuję panu przewodniczącemu za możliwość zabrania głosu. Chcę powiedzieć, że jestem europosłem z Dolnego Śląska i Opolszczyzny, a oprócz tego jestem z okręgu wałbrzyskiego, gdzie w latach 90. decyzją polityczną zlikwidowano wszystkie kopalnie. Każdego z państwa, którzy podpisują się pod wnioskiem do Trybunału Sprawiedliwości, a wcześniej do Komisji Europejskiej, zapraszam na spotkanie do swojego biura. Poopowiadam państwu, jak się żyje, kiedy takie decyzje zapadają, bo do takich decyzji zachęcacie i zmierzacie konsekwentnie.

Pracuję w komisji środowiska, zdrowia i bezpieczeństwa żywności. Jestem jedyną Polką, która od marca pracuje przy prawie klimatycznym. To, że prawo klimatyczne zostało uchwalone w październiku ubiegłego roku, a jeszcze nie działa, bo nie ma zgody Rady Europejskiej, Komisji Europejskiej, pokazuje, jak wiele jest rzeczy ideologicznych, utopijnych, o których mówią zresztą państwa przedstawiciele, Zieloni. Mówią, żebyśmy nie liczyli i nie pytali, nie dbali o fakty, tylko żebyśmy skoncentrowali się na idei. Dlatego jestem wdzięczna panu przewodniczącemu, że pilnuje tutaj faktów, że każdy z nas przedstawia konkretne argumenty. Ja je będę wyłącznie uzupełniać.

Po pierwsze, jeżeli chodzi o Komisję Europejską, to ona oddaliła petycję czeską wspieraną przez polskich ekologów. Rzeczywiście w kuluarach eurodeputowani są zaskoczeni i zdziwieni. Pytają, dlaczego państwa nie ma po czeskiej i niemieckiej stronie, szczególnie w dobie pandemii, z tak agresywnymi postulatami zresztą, gdzie warunki produkcji energii są dużo gorsze, a kompleksy, jak pani prezes powiedziała, w wypadku Czech pięciokrotnie, a Niemiec – choć mówimy o tym samym producencie, czeskim – dziesięciokrotnie większe.

Wszyscy działamy razem na Dolnym Śląsku – chcę uspokoić pana posła Piotra Borysa. Jesteśmy przy Turowie razem z Jarosławem Dudą, europosłem z Platformy Obywatelskiej, z samorządowcami i z PiS-u, i z Platformy Obywatelskiej, i z samorządowcami niezależnymi. Wszyscy będziemy słać i ślemy już do Trybunału Sprawiedliwości uchwały, listy i wsparcie dla Turowa, który konsekwentnie od bardzo wielu lat przekształca się, chroniąc środowisko, wydając miliardy złotych na inwestycje, chroniąc miejsca pracy, dbając o ekologię, bo zamknięcie, którego domagają się Czesi, to katastrofa ekologiczna. Nikt, kto zna się na środowisku, nie może orzec inaczej.

O co w takim razie chodzi, skoro Komisja Europejska powiedziała, że w ogóle nie ma sprawy, jeżeli chodzi o wodę? Tutaj zostały przytoczone wszystkie argumenty. Komisja te argumenty strony czeskiej i ekologów odrzuciła. Podkreśliła, że transgraniczne konsultacje były ponadstandardowe i że wykonano dużo inwestycji, które wynikały wyłącznie z ugody, porozumień z organizacjami ekologicznymi, natomiast jest to kontynuowane.

Tu padały już głosy – tak, są wybory parlamentarne. Tak, to jest sprawa polityczna. Po drugie, to po prostu konkurencja. Mieliśmy podobną sytuację z tymi niemieckimi, które są czeskimi kompleksami, przedsiębiorstwami, bo one też przeżywały takie najazdy jak dzisiaj w Turowie. W związku z tym chodzi po prostu o zamknięcie Turowa, który – uwaga – ma czas do 2044 r., niczego nie powiększa, niczego nie poszerza, zmienia się i rozwija dla dobra mieszkańców. Mało tego – to taka troska pana posła Piotra Borysa – Polska w grudniu zgodziła się na zeroemisyjność do 2050 r., ale zgodziła się na poziomie Unii Europejskiej, dlatego że jesteśmy tam razem i solidarnie za wszystko odpowiadamy. Pozwólmy, żeby Turów do 2044 r. normalnie funkcjonował, dbając o przedsięwzięcia i inwestycje tak, jak dzieje się do tej pory.

Podnoszone kwestie drogiej energii z węgla – wielu z państwa o tym mówiło – oczywiście wynikają wyłącznie z ETS-u. To jest absolutnie rynek spekulacyjny. Rynek spekulacyjny, który, proszę państwa, nie ma nic wspólnego z ekologią, żeby było jasne, dlatego że podczas pandemii, kiedy siedzieliśmy w domach i właściwie wszystkie zakłady były zamknięte, ETS wzrósł dwukrotnie. Chcę państwa zmartwić: on już osiąga cenę 44 euro. A co mamy po stronie energii odnawialnej? Gwarancję cen, promocję, ulgi i świetne kredyty bankowe. To rozmawiajmy poważnie, tym bardziej że Polska powiedziała: tak. Ma przecież swój plan energetyczny i mówi o miksie energetycznym. Mówi, że będzie się zmieniać i wszyscy, którzy tutaj są, zdają sobie z tego sprawę i o to się starają.

Jeżeli chodzi o plan transformacji terytorialnej – pani poseł tutaj pytała – on powstaje. Rzeczywiście chyba do jutra jest czas, żeby zarząd sejmiku przesłał wstępny plan do rządu, aby dalej odbywała się praca. Natomiast dużo racji jest w wypowiedzi odnośnie do Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Rzeczywiście Komisja Europejska tak mówi, to znaczy – zamykajcie, a my wam damy pieniądze.

Proszę zauważyć, pieniądze te otrzymał Wałbrzych, który 30 lat temu zamknął kopalnie. Prawnicy dyskutują i zastanawiają się, jak mogło do tego dojść, ale to pokazuje cel, dlatego że globalnie patrząc na energetykę europejską… Myślę, że tutaj państwo powinni

zastanowić się i prosilibyśmy o wsparcie ekologicznych organizacji. Sama będę z państwem współpracować, bo mamy zresztą na Dolnym Śląsku dużo do zrobienia, jeżeli chodzi o smog, o pochłanianie – mam nadzieję, że pandemia pozwoli nam bezwzględnie współpracować – ale zablokujcie z nami Nord Stream 2, bo o to w tym wszystkim chodzi, żeby Niemcy stały się hegemonem energetycznym, a wszystkie inne działania… Ja nie pytam o finansowanie państwa. Ja tu mam do czynienia z koleżankami i kolegami z Greenpeace'u. Wiem, że różnie z tym bywa. Gdyby państwo mieli odwagę, to pewnie na swoich stronach mogliby transparentnie pokazywać, w jaki sposób funkcjonujecie, bo wiele przedsięwzięć, które podejmujecie, jest bardzo kosztownych. Wszyscy sobie z tego zdajemy sprawę. Jesteśmy pod wrażeniem państwa determinacji, ale również ogromnych pieniędzy, które państwo w to inwestują.

Podsumowując i kończąc, oczywiście będąc do państwa dyspozycji – Turów się zmienia i zmieniać będzie. Chce sprawiedliwej transformacji, na którą się umówiliśmy z Unią Europejską do 2050 r. Wesprzyjcie nas państwo, bądźcie z nami. Jeżeli macie jakieś wątpliwości, to bardzo proszę – do strony czeskiej, do strony niemieckiej. Pytajcie tam o inwestycje, o to, o ile zmniejszają pochłanianie, jak pochłaniają, jak inwestują, w jaki sposób troszczą się o swoich obywateli. Myślę, że tu transgranicznie mamy wiele do zrobienia. Z przyjemnością będę z państwem po stronie czeskiej, niemieckiej. Mam nadzieję, do szybkiego zobaczenia. A teraz tylko prośba – bądźmy razem, posługujmy się faktami dla dobra 80 tys. miejsc pracy, ale również dla dobra mieszkańców Turowa.

Chcę państwu powiedzieć, że ja tam jestem na ulicach, być może w przeciwieństwie do pani poseł wnioskodawczyni, która zasłania się mieszkańcami. Jeśli w Polsce dyskutujemy o pandemii – ona jest najważniejszym tematem i będziemy pewnie o tym dyskutować podczas Świąt Wielkanocnych – to proszę wierzcie mi, że na ulicach powiatu zgorzeleckiego pierwszym tematem jest to, co państwo robicie, czyli niezgoda. Wszyscy bowiem wiedzą, jak wielka jest troska o to, żeby ten Turów się zmieniał, dbał o środowisko i o ludzi. Oni chcą żyć.

Do państwa ekologów – moje doświadczenie z okręgu wałbrzyskiego. Rząd polski setki milionów złotych inwestuje w Wałbrzych, a i tak jest to najbardziej zadłużone miasto. Proszę mi wierzyć, mogę wam poopowiadać, co to są biedaszyby, ale to, gdy spotkamy się w moim biurze poselskim. Myślę, że bez wulgarnych transparentów. Są rzeczy ważniejsze od takich emocji.

To tyle. Bardzo dziękuję. Słucham was i oczywiście będę odpowiadać. Deklaruję pełną współpracę, po pierwsze, z samorządowcami, mieszkańcami Turowa; oczywiście również z ekologicznymi organizacjami, z którymi doskonale współpracuje się w Parlamencie Europejskim.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz – przepraszam, przez maseczkę… Pani poseł. Tak, tak. Ja na chwilę przekażę prowadzenie panu przewodniczącemu Markowi Kuchcińskiemu. Zaraz wracam.

Poseł Zofia Czernow (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, za udzielenie głosu. Ja mam bardzo konkretne pytania, takie, które nas nurtują. Myślę, że tutaj trochę jest przesady w tym, że zwołanie dzisiejszego posiedzenia ma na celu zrobienie czegoś złego dla Turowa. Proszę państwa, nie można tak mówić. Myślę, że pewne rzeczy trzeba wyjaśnić. Taka jest nasza rola. Mam pytanie bardzo konkretne.

To, o czym dzisiaj mówimy, a mianowicie ta skarga ze strony czeskiej, dotyczy – jak się domyślam – wydłużenia koncesji dla kopalni Turów do 2026 r. Wiemy o tym – dzisiaj o tym też już była mowa – że tak naprawdę Turów będzie eksploatowany, przynajmniej takie są oczekiwania, do 2044 r. W związku z tym pytam, co będzie z koncesją do 2044 r. w świetle tego, co dzieje się teraz. Czy taki wniosek o koncesję został złożony, czy nie, kiedy zostanie złożony i przez kogo?

Mam też drugie pytanie, które z tym się wiąże. Myślę, że też powinniśmy sobie na to odpowiedzieć dzisiaj. Mianowicie, mówi się o tym wyraźnie i Ministerstwo Aktywów Państwowych nie kryje się z tym – to jest pytanie do Ministerstwa Aktywów Pań-

stwowych – że przygotowywana jest operacja wydzielenia aktywów węglowych z Polskiej Grupy Energetycznej. Proszę mi powiedzieć, co to będzie oznaczało dla kompleksu Turów. Unikanie tej odpowiedzi powoduje, że powstają różne pomysły i są tworzone różne rozwiązania teoretyczne. Co się wówczas stanie z tym kompleksem? Proszę o konkretną odpowiedź na te dwa pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję.

Teraz pani poseł Klaudia Jachira, proszę bardzo.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na początku usłyszeliśmy tutaj od różnych ministerstw zapewnienia o tym, że strona polska jest cały czas gotowa do załatwienia tej sprawy polubownie, że jest otwarta na dialog i współpracę z czeskimi przedstawicielami, ale ja bym chciała zapytać o konkretne działania. Wiemy o tym, że co najmniej od 2015 r. wpływ kopalni odkrywkowej Turów był przedmiotem spotkań pomiędzy premierami zarówno Republiki Czeskiej, jak i naszego kraju oraz pomiędzy ministrami środowiska, jak również ministrami spraw zagranicznych.

Często pojawia się tutaj w trakcie omawiania tego tematu słowo „kompromis". Wiemy, że kompromis to jest takie coś, z czego obie strony wychodzą niezadowolone. Chciałabym więc zapytać, czy jakiekolwiek kwestie sporne, które dalej stanowią przedmiot rozbieżności, udało się w tym czasie rozwiązać. Chciałabym też uzyskać dokładne informacje. Najbardziej chciałabym to dostać na piśmie i prosiłabym też o udostępnienie konkretnych żądań, punkt po punkcie, w trakcie tych już sześcioletnich spotkań Republiki Czeskiej, i konkretne odpowiedzi Polski na te żądania. To jest pierwsza kwestia. Myślę, że wtedy mielibyśmy jasność, czy cokolwiek, jeśli chodzi o żądania strony czeskiej, zostało przez nas rozpatrzone. Czyli cały czas mam na myśli to słowo „kompromis".

Druga sprawa. Już tutaj rozmawialiśmy o Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Teraz pani europosłanka zapewniła, że taki plan zostanie złożony, by ten region mógł korzystać ze środków tego Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Chciałabym więc zapytać, czy przy tworzeniu tego planu bierze udział strona społeczna, kiedy konkretnie ten plan będzie przesłany do Komisji Europejskiej i kiedy ten region może liczyć na potwierdzenie, że będzie uwzględniony w tym Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji.

Na koniec mam taką refleksję, ponieważ od trzech godzin przysłuchuję się tej chwilami burzliwej dyskusji, że tutaj nie ma interesu Polski, interesu Czech i interesu Niemiec, tylko jest interes naszego domu, czyli ziemi i całej planety. Rozmawiając więc o sprawiedliwej transformacji, chciałabym, abyśmy myśleli o tym, że niedługo stracimy nasz dom, czyli Ziemię, a innego domu nie mamy. Jeżeli dotknie nas susza, to nie będzie pytać, czy jesteśmy Polkami, Czechami, czy innym narodem, tylko po prostu wszyscy będziemy cierpieć z powodu suszy. Mam głęboką nadzieję, że wszystkim nam na tym zależy, obojętnie, jakiego jesteśmy narodu, skąd pochodzimy, że chcemy wspólnie zadbać o to, żeby jako ludzie przetrwać, że wszyscy dbamy o ten nasz dom, o naszą planetę, a nie tylko czynimy ją sobie poddaną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma poseł Robert Winnicki.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Panie przewodniczący, panie marszałku, panie i panowie ministrowie, szanowni państwo, na początek refleksja ogólna, tylko przypomnienie w kontekście tego, co mówiła przed chwilą pani poseł Jachira, co wcześniej mówił pan poseł Borys. Przypominam o tym, że nawet osiągnięcie tego celu neutralności klimatycznej przez Unię Europejską w 2050 r., które jest ogromnie kosztowne dla Polski i będzie ogromnie kosztowne – niestety rząd idzie w tym kierunku – będzie miało znikomy wpływ na klimat na całym świecie, ponieważ Polska emituje poniżej 1% światowego dwutlenku węgla, a cała Unia Europejska około 10%, a tendencje są wprost przeciwne. To znaczy, rozwijające państwa

są tymi, które zwiększają skokowo udział dwutlenku węgla i de facto jedynym rozwiązaniem tego problemu na świecie jest rozpowszechnienie się energetyki jądrowej, ale to już zupełnie poboczny temat. Tylko przypomnę, że te wszystkie założenia są głównie charakteru ideologicznego.

Druga rzecz. Całkowicie wspierając to, co powiedział pan poseł Żuk – zresztą my się znamy, odkąd ja pamiętam, ponieważ pochodzimy z regionu turoszowskiego… Dokładnie potwierdzam jego słowa, pamiętając, że jeszcze w latach 90. rzeczywiście problem chociażby emisji zanieczyszczeń w powietrzu był widoczny w tym regionie. Po tych modernizacjach, które nieustannie trwają od blisko 30 lat elektrowni i kopalni Turów, temat zanieczyszczenia środowiska w tym regionie ze strony kopalni praktycznie zniknął, szanowni państwo. Mogę to potwierdzić na bazie własnych doświadczeń, pamiętając, co tam się działo, jak to wyglądało kilkadziesiąt lat temu, kiedy jeszcze byłem dzieckiem.

Przechodząc do kwestii sporów, które tam mają miejsce, szanowni państwo, pamiętajmy o tym – odnośnie do presji, którą wywiera na nas głównie Republika Federalna Niemiec i od niej idzie nacisk, oczywiście we współpracy z Francją, która 70% energii pozyskuje z atomu – że to nie jest droga, którą powinniśmy traktować jako wzorcową. Przypominam państwu, że o ile w wielu sprawach należy przyglądać się i czerpać wzorce z dobrych rozwiązań w Republice Federalnej Niemiec, o tyle akurat polityka energetyczna, która jest realizowana za Odrą i Nysą, ponosi w tym momencie ogromną klęskę, ogromną porażkę. Polityka energetyczna oparta na energii *wind* i jednocześnie odchodzeniu od atomu doprowadza do tego, że Niemcy zaczynają na powrót spalać coraz więcej węgla, oczywiście importowanego w tym momencie. Zwracam na to uwagę, szanowni państwo. Polityka klimatyczna i energetyczna Republiki Federalnej Niemiec ponosi porażkę. Ze względu na odchodzenie od atomu muszą wracać do kopalin.

Zwracam też uwagę państwa na to, że perspektywa, jaka rysuje się przed nami w najbliższych latach i dekadach, nie jest taka, że zastąpimy jakimikolwiek OZE tę energię, którą dzisiaj produkujemy z węgla. Nie ma takiej perspektywy, ponieważ OZE nie są w stanie dać stabilnych źródeł dla przemysłu. Nie mamy możliwości magazynowania, nie mamy możliwości tak wielkiego wytwarzania z OZE. OZE już dzisiaj mają bardzo wysokie teoretyczne moce w Polsce, ale one nie są przekładalne, ponieważ ani słońce, ani wiatr nie wieje stale, zresztą państwo doskonale o tym wiecie. To jest kwestia zabezpieczenia elementarnych interesów każdego gospodarstwa domowego, przemysłu, rozwoju państwa i długo jeszcze będzie.

Niestety, perspektywa, która przed nami się rysuje przez zamykanie kopalni i likwidację energetyki węglowej, to perspektywa spalania, ale innych kopalin – gazu, ropy i w tym kontekście oczywiście Nord Stream 2. To wszystko jest powiązane. Dzisiaj działalność znacznej części organizacji ekologicznych w tym obszarze to jest lobbing za niemieckimi i rosyjskimi interesami godzącymi wprost w polski interes. Interes narodowy – trzeba to jasno powiedzieć. To jest lobbing wbrew temu, co mówi pani poseł Jachira, o bardzo wyraźnym ostrzu, znaczeniu politycznym, narodowym, interesów poszczególnych graczy na arenie międzynarodowej i nie ma nic wspólnego z ekologią.

Po ostatnie wreszcie, co trzeba powiedzieć, jak zostało tutaj zaprezentowane, wobec naszych czeskich sąsiadów, którzy – jak to już zostało powiedziane przez pana posła Żuka – nigdy nie oszczędzali nam w tym regionie przygranicznym drobnych kuksańców, jeśli tylko mogli je zadać, mamy bardzo dobrą argumentację, mamy bardzo dobrą dokumentację tego, że problem nie leży po naszej stronie i że ze strony Polski jest dochowywana maksymalna staranność. Dlatego naprawdę wzywam wszystkich parlamentarzystów do tego, żeby zeszli na ziemię, przestali bujać w ideologicznych, utopijnych obłokach, a najbardziej wzywam parlamentarzystów z tamtego regionu, z którego ja się wywodzę – obecnie reprezentuję inny region, ale… Wzywam, żeby przyjechali do Zgorzelca, Bogatyni, do całego tego powiatu, który de facto żyje z kopalni i z elektrowni, i powiedzieli ludziom, że podpisują się pod czeskimi, wyssanymi z palca zarzutami. Może będą trochę bardziej pokorni wobec rzeczywistości niż to ideologiczne, utopijne wymądrzanie się, które tutaj słyszymy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, kiedy skończy się COVID, to pewnie zaplanujemy kilka wizyt w elektrowniach i na terenach, gdzie one są, terenach górniczych i pogórniczych, żeby to na miejscu zobaczyć. Pojawiały się zarzuty, że to są przestarzałe instalacje, że jesteśmy skansenem itd., a rzeczywiście wydaje się, że tutaj akurat ekologia jest pretekstem do wielkich interesów, chociaż z całą pewnością eksploatacja terenów w sposób odkrywkowy narusza ład ekologiczny. Natomiast nie znaleziono jeszcze metody wytwarzania energii całkowicie nienaruszającej stref i różnych wpływów ekologicznych. Nawet wiatraki, które niby wytwarzają energię zeroemisyjną, zakłócają ludziom życie, ptakom przeloty. Produkcja wiatraków i pozostawione później betonowe słupy w ziemi też wcale zdrowe nie są, a skuteczność tych instalacji – co tej zimy pokazały szczególnie szwedzkie instalacje – bywa po prostu różna. Tak więc nie ma idealnego rozwiązania. Tu widać wyraźnie, że nasza kopalnia nie ma wpływu na brak wody, a to jest wykorzystywane do swego rodzaju szantażu. Już dziś sprowadzamy z Niemiec energię elektryczną. Jeżeli kolejne 3% naszych aktywów zostanie zamknięte, to kolejne miliardy popłyną za granicę, a w Polsce wzrośnie bezrobocie. Niestety to tak wygląda.

Wielkie interesy są często powodowane tym, co nazywa się dzisiaj ekologią i niektóre organizacje na świecie są wręcz utrzymywane przez tych, którzy robią na tym interesy. Oczywiście jest też bardzo duża rzesza ludzi szlachetnych, którzy chcą dbać o nasze środowisko i często są oni wykorzystywani w niecnych celach, choć mają szlachetne pobudki. To też musimy brać pod uwagę, bo chcemy nasze środowisko zachować dla potomnych w jak najlepszym stanie. Tak więc są tu różne sprzeczne interesy. To nie jest czarno-białe. To wszystko jest bardziej skomplikowane, ale w tym wypadku wygląda na to, że Czesi wymyślili sobie pretekst, żeby nas po prostu pociągnąć za kieszeń.

Teraz jako kolejny pan poseł Maciej Konieczny. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Maciej Konieczny (Lewica):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, ja zgodzę się z ministrem Gryglasem, który na początku mówił, że tak naprawdę mówimy o bezpieczeństwie energetycznym i że kwestia działania lub niedziałania tej kluczowej dla polskiej energetyki infrastruktury to jest bezpieczeństwo energetyczne nas wszystkich. I oczywiście pani europoseł Zalewska bardzo słusznie przypomina los Wałbrzycha. Ja jestem z Górnego Śląska. Doskonale pamiętam, co stało się z Bytomiem, który do dzisiaj jeszcze nie podniósł się po zamknięciu kopalni, i wiem, jak ogromne koszty społeczne wiążą się z takim dzikim i niekontrolowanym, niesprawiedliwym upadkiem przemysłu, a więc i całych społeczności. To są szkody, których nie da się naprawić przez dziesięciolecia. Dlatego zgodzę się też, że nie mamy prawa w tym momencie bujać w obłokach. Te zagrożenia energetyczne, zagrożenia społeczne są tak ogromne, że musimy działać odważnie i z konkretnym planem.

Teraz mamy tę konkretną sprawę konfliktu, który… Przyjmuję te wyjaśnienia i mam nadzieję, że faktycznie te argumenty po polskiej stronie są na tyle mocne, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uzna nasze racje, ale musimy też liczyć się z ryzykiem takim, że tak nie będzie. Moje pierwsze pytanie jest więc takie, co wtedy. To znaczy, jaki jest plan na wypadek, jeżeli ten wyrok będzie niekorzystny, bo rozumiem, że możliwości są dwie. Jedna możliwość to nagłe zamknięcie kopalni, co – przekonują mnie te argumenty – miałoby katastrofalne skutki. Drugą byłoby po prostu nieuznanie wyroku trybunału europejskiego i wiążące się z tym koszty. Chciałbym więc też o tych kosztach usłyszeć. To znaczy, odnośnie do obu tych wariantów.

Zakładamy oczywiście negatywny scenariusz. Mamy nadzieję, że do tego nie dojdzie, ale trzeba być na niego przygotowanym, bo jak już na bazie tych wcześniejszych wypowiedzi mówiłem, nie stać nas w tym momencie na bujanie w obłokach chociażby z troski o mieszkańców i tych pracowników, których byt zależy od kopalni. To jest ta bezpośrednia kwestia konfliktu polsko-czeskiego, już nie wchodząc w jego źródła, bo być może jest tak, że jest to konflikt na wewnętrzne potrzeby czeskie. Być może te racje są inne, ale nie zmienia to faktu, że ryzyko jest realne i że główna nasza troska powinna polegać na tym, jak nie doprowadzić do katastrofy, jaką byłoby niekontrolowane zamknięcie

kopalni, a nie wskazywanie w tym momencie winnego i jakieś emocje związane z tym, że Czesi nas nie lubią. Może lubią, może nie lubią, kłopot jest konkretny i musimy być przygotowani na wszystkie scenariusze.

Jest też szerszy kontekst. To znaczy, to jest plan dla regionu i plan odchodzenia od węgla czy sprawiedliwej transformacji. Jeżeli ja mówię, że nie możemy bujać w obłokach, to nie możemy także bujać w obłokach, udając, że transformacja energetyczna nie zajdzie, że zmiany klimatyczne nie zachodzą i że już teraz nie mają katastrofalnych skutków dla klimatu, także dla Polski, dla polskiego rolnictwa, a także jakości życia i bezpieczeństwa nas wszystkich.

Nie popadajmy też w takie coś – przynajmniej ja bym wolał, żebyśmy czegoś takiego nie robili – że te ograniczenia narzucane nam przez Unię Europejską to jest wyłącznie gra jakichś wrogich interesów. Nie jest. Oczywiście te interesy są obecne. Przykład Nord Stream 2. Oczywiście sprzeciw wobec Nord Stream 2 jest niezbędny, bo to jest przykład tego, że faktycznie pod płaszczykiem czy przy okazji tej transformacji energetycznej ktoś próbuje naszym kosztem ubić interesy.

Podzielam krytyczną ocenę akurat niemieckiej transformacji energetycznej, ale mam wrażenie, że czasami używamy tych interesów narodowych jako takiego wytrychu, który pozwala nam ściągnąć z siebie odpowiedzialność i nie planować tak naprawdę transformacji energetycznej. Ja cieszę się, że te plany dla Dolnego Śląska powstają, tylko że to jest właśnie ten moment, kiedy te pieniądze zaczną płynąć szerokim strumieniem albo nie zaczną płynąć. To jest ten moment, w którym istnienie tych przemyślanych planów przyszłości regionu, przemysłu, branży energetycznej to będzie być albo nie być, to będzie to, od czego będzie zależało, czy my wykorzystamy szansę rozwojową i jako Polska, ale także jako poszczególne pogórnicze regiony, będziemy mieli szansę być w awangardzie transformacji energetycznej, a nie wlec się w jej ogonie tak, że inni będą zyskiwać na niej, a nie my. To zależy od tego, czy my w tym momencie mamy pomysł, czy mamy konkretny plan. Jeżeli my jesteśmy na etapie wstępnych konsultacji, które kiedyś może wyłonią jakiś pomysł, a może nie, to ja jestem bardzo zaniepokojony tym faktem. Oznacza to bowiem, że teraz może wykaraskamy się z tych problemów dzisiejszych, ale one wrócą do nas ze zdwojoną siłą, kiedy w przyszłości się okaże, że ten sposób funkcjonowania nie jest do utrzymania, bo jest oczywiście plan odejścia do 2050 r., ale są też rosnące ceny energii z węgla i to też się nie zmieni. Na to też musimy być przygotowani. To takie ogólne refleksje, ale chciałbym przejść na poziom konkretów.

Oczywiście z niecierpliwością czekam na plany, ale chciałbym zapytać o konkretną rzecz. Czy były studia wykonalności w perspektywie budowy elektrowni szczytowo -pompowej na terenie odkrywki? Nie mówię, że teraz, za rok czy za lat pięć, ale w perspektywie, bo to jest jakiś plan na coś po. Oczywiście nie w tej skali, i oczywiście nie jest to coś, co 1:1 zastąpi elektrownię i odkrywkę w kwestii energii czy miejsc pracy, bo tak nie będzie. Czy takie studium wykonalności było w połączeniu z fotowoltaiką? Jak rozumiem, problemy z OZE to kwestia magazynowania energii. Elektrownie szczytowo -pompowe doskonale łączą się z OZE i mogą zagwarantować stabilne dostawy energii. To jest moje bardzo konkretne pytanie odnośnie do przyszłości. Jeżeli nie teraz, to prosiłbym na piśmie odpowiedzieć na ten temat, czy takie studia wykonalności były robione i co z nich wynikło, jeżeli tak. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Panie pośle, jest pan członkiem Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych i przecież pan wie, nad iloma ustawami teraz pracujemy, właśnie nad tą transformacją sprawiedliwą. Sprawiedliwa, to nie znaczy, że od zaraz. Sprawiedliwa to jest właśnie taka, która uwzględnia również specyfikę naszego kraju.

Teraz pani poseł Agnieszka Górska, bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, nie możemy dopuścić do zniszczenia naszych zasobów tak strategicznych dla naszego państwa. Przypomnę, że kopalnia Turów to istotny element polskiego systemu elektroenergetycznego, który odpowiada za niespełna 5% krajowej produkcji energii. Gdy Polska straci bezpieczeństwo ener-

getyczne fundamentalnie, to straci też przez to suwerenność energetyczną, a przecież od energii zależy przemysł i cała nasza gospodarka.

Za natychmiastowym wstrzymaniem wydobycia opowiadają się Czesi i słychać również głosy Niemców, którzy tak niewiele zrobili w kwestii planów Unii Europejskiej dotyczących wygaszania kopalń, transformacji energetycznej. Bezwzględnie zabiegają o własny, szeroko rozumiany interes gospodarczy. To nie jedyny przykład na taką działalność dyskryminującą inne państwa Unii Europejskiej.

My realizujemy rozłożony na lata program transformacji energetycznej i przyspieszanie tego procesu nie jest korzystne dla naszej gospodarki, nie wspominając o negatywnym oddziaływaniu na nasz rynek pracy. Przypomnę poziom zatrudnienia w Turowie, który sięga 6 tys. osób, nie licząc firm kooperujących z kopalnią. To z kolei 80 tys. osób, którym kopalnia zapewnia zatrudnienie. To również podatki płacone do lokalnych samorządów – kwota ponad 84 mln zł każdego roku. To poczynione już inwestycje w równie wielomilionowych kwotach naszego budżetu, które też nie mogą ulec zmarnowaniu.

Chęć porozumienia w tym sporze jest oczywista, ale ja mam wrażenie, że tylko po stronie polskiej. Świadczą o tym już przedstawione przykłady. Brak odpowiedzi ze strony czeskiej pozwala na domniemanie, iż argumentów po drugiej stronie brak. Są tylko roszczenia, które z góry są skazane na brak możliwości ich realizacji.

Liczne inwestycje poczynione przez kopalnię w celu ochrony środowiska, i to także te dotyczące bezpośrednio strony czeskiej jak budowa ekranów akustycznych w rejonie osiedli Zatonie i Trzciniec, inwestycje dotyczące obniżenia emisji hałasu, instalacja systemu badania stężenia pyłu. To konkretne działania, które strona polska realizuje i będzie realizować w dalszym ciągu, chociażby ekrany przeciwfiltracyjne i przeciwwiatrowe, ale o tym już była mowa.

Pragnę również nadmienić, że ogólnie w tym terenie jest 10 kopalń, zarówno czeskich, jak i niemieckich, i to w większości kopalń większych od Turowa, z większym wydobyciem. Na przykład niemiecka kopalnia Nochten, w której wydobycie to 14 mln ton rocznie. To czeska kopalnia Bilina z wydobyciem rocznym około 9,5 mln ton. Tak jak kopalnia Turów, stosują te same systemy wydobycia węgla. Nadmienię, iż kopalnia Turów – co może też już było wspomniane – ograniczyła obszar wydobycia o 50%.

Te protesty i skargi, szanowni państwo, uważam za dyskryminację jednego z krajów członkowskich Unii Europejskiej, czyli Polski. Wnoszę, aby wspólnie podjąć stosowne starania dotyczące ochrony działalności kopalń, a tym samym polskiej gospodarki.

Po udzielonych wyjaśnieniach widać, że głównym powodem sporów jest chęć natychmiastowego wyeliminowania kopalń z rynku europejskiego, widząc zagrożenie dla własnych kopalń funkcjonujących w Unii Europejskiej na tych samych zasadach i z tą samą technologią wydobycia, wykorzystując elementy ochrony środowiska czy organizacje społeczne i pozbawioną prawdy retorykę. Jednak samo ograniczenie wysiłków na rzecz klimatu do terytorium Unii Europejskiej nie przyniesie zamierzonych efektów – o czym już wspomniał mój przedmówca, poseł Winnicki – jeśli wciąż będzie rosło zużycie węgla na świecie. Obecnie to ponad 7,5 mld ton rocznie.

Na koniec bardzo krótko odniosę się do części opozycji. Niestety działania wasze potwierdzają, że raczej nie reprezentujecie interesu państwa polskiego i na pewno nie są to działania nacechowane ochroną przyrody, gdy popieracie organizacje bezprawnie działające, ingerujące w działalność strategicznych instytucji państwa polskiego, gdy wnosicie o udostępnienie dokumentów potrzebnych chociażby do kontynuacji procesów odwoławczych, gdy domagacie się jednocześnie wcześniejszego zakończenia procesu transformacji energetycznej, ograniczenia emisyjności, nie biorąc pod uwagę polskiej racji stanu. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów? Bardzo proszę.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałabym pana przewodniczącego poprosić i zaapelować, żeby nie dopuszczał do przejawów ksenofobii i nacjonalizmu w polskim Sejmie,

bo takie stwierdzenie, że „Czesi to łobuzy", to jest stwierdzenie nacjonalistyczne i ksenofobiczne. Proszę, żeby nie dopuścić do podsycania ksenofobii, nacjonalizmu, jakiejś nienawiści w polskim Sejmie.

Druga rzecz. Ponieważ strona społeczna, która już była zablokowana i miała nie wziąć udziału w tym posiedzeniu, czeka od trzech godzin na zabranie głosu, ja oddaję mój głos stronie społecznej, przedstawicielom organizacji z regionu – panu Radosławowi Gawlikowi, byłemu wiceministrowi środowiska, panu Pawłowi Pomianowi. Proszę bardzo, oddaję mój czas.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Taki jest przyjęty obyczaj, że najpierw wypowiadają się posłowie, odpowiadają ministrowie, a później jest tura samorządowców, organizacji społecznych. Posiedzenie Komisji trwa tak długo dlatego, że wiele jest pytań, a to przecież niczyja wina. Tak więc, jeżeli nie ma już zgłoszeń z sali… Bardzo proszę, jeszcze pan poseł Żuk.

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Jedno zdanie dosłownie do pani poseł Jachiry. Rozumiem to, co pani mówi. Do mnie to dociera i też nie chciałbym, żeby to, co wczoraj padło na posiedzeniu Komisji, że jeśli masz określony wiek, to nic nie rozumiesz, bo jesteś zabetonowany na jakimś poziomie i jakichś obiektach muzealnych… Mówimy o elektrowniach. Natomiast muszę to powiedzieć, bo – co powiedział poseł Winnicki – nie jest tak, że jesteśmy wyspą, nawet jako unia czy jako kraj. Mamy dbać... I proszę bardzo, co zrobili Chińczycy. W 2020 r. oddali do eksploatacji elektrownie węglowe o mocy 38 tys. MW. To jest dużo więcej niż ma cały polski system. To teraz jest właśnie pytani: Jak mamy w tym świecie radzić sobie z problemem klimatycznym, gdy unia robi to, co robi, natomiast z boku mamy emitenta, który w skali światowej emituje prawie 30% i wybudował sobie kolejne elektrownie na węgiel kamienny? To nie jest takie oczywiste. Są gry interesów. Dzięki temu mamy wszędzie na rynku chińskie produkty, bo oni nie płacą za CO_2 i za nic. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To nie tylko Chiny. Rosja nie przystąpiła do tych porozumień klimatycznych i też nie płaci, nie ma kosztów. Stany Zjednoczone…

Pani poseł, nasz udział w emisji CO_2 jest ujemny. Przypominam, że nasze lasy pochłaniają więcej CO_2 niż energetyka wytwarza. Możemy więc sobie całkiem zlikwidować energetykę, to i tak świata nie uratuje, natomiast my poumieramy z głodu. Trzeba wypośrodkować – z jednej strony, dbać o klimat i środowisko, ale z drugiej strony, patrzeć na to, że my sami nie jesteśmy potęgą, od której losy świata zależą. Zależą losy naszych obywateli. Trzeba na to patrzeć w ten sposób.

Z jednej strony, ksenofobia nie jest niczym dobrym, ale, z drugiej strony, taka otwarta lewicowa polityka, która nastawiona jest na to, żeby ideologicznie wszystko u nas zaorać – bo macie państwo takie poglądy – też nie jest czymś dobrym. Natomiast w polskim parlamencie ludzie mają prawo wypowiadać różne poglądy, i wzajemnie proszę o to, żeby się nie oskarżać, że nie należy wypowiadać rożnego rodzaju poglądów. Nie zauważyłem, żeby tu ktoś jakieś rasistowskie poglądy wypowiadał. Natomiast odnośnie do Czechów, tak jak w różnych narodach, jedni Czesi nas lubią, inni nas nie lubią. Tak to już jest na tym świecie, że nie wszyscy się kochają.

Czy ze strony rządowej chcieliby panowie – bo sami panowie ze strony rządowej są – odpowiedzieć na pytania, sugestie? Czy któryś z panów ministrów się zgłasza?

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Panie przewodniczący, jeśli mogę, to krótko zabrałbym głos. Czy mogę?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, krótko odniosę się do przedstawionych pytań i zagadnień, które tutaj zostały poruszone. W pierwszym kontekście powiem o sprawie koncesji.

Wniosek koncesyjny przez PGE GiKE został złożony i jest w normalnym trybie procedowany. Podlega on normalnym procedurom, takim jak przyznanie, prace nad każdą inną koncesją, nad każdym innym surowcem, który jest objęty koncesjonowaniem w Rzeczypospolitej. I to potwierdzam – jest w procesie koncesyjnym.

Chciałbym jeszcze się odnieść do pytania pani posłanki Jachiry, która chciała się dowiedzieć, na czym ma polegać kompromis. Tak, wiele razy padło to słowo „kompromis". Ja też najprawdopodobniej go użyłem, natomiast tutaj nie chodzi o dosłowne rozumienie słowa „kompromis". Tutaj chodzi o to, ażeby wypracować takie porozumienie, aby jedna i druga strona rozumiały swoje własne oczekiwania, żeby rozumiały, z czym one wiążą się tak naprawdę i żeby zrozumiały, po czyjej stronie jest prawda. A prawda ma zazwyczaj naturę oczywistą i jeśli da się ją wykazać empirycznie, fizyką, to staje się „oczywistą oczywistością", mówiąc szczerze. Pokazałem państwu kilka przykładów, które są związane z fizycznymi pomiarami i z fizycznymi badaniami, więc one dają nam pewien obraz sytuacji, fizyczny.

Jak wyglądał proces negocjacji? Oczywiście mamy udokumentowane wszystkie elementy związane z naszymi spotkaniami, z naszymi dyskusjami ze stroną czeską na różnym poziomie, wymianę korespondencji. To jest ogromna, ogromna korespondencja.

Czy strona rządowa coś zaproponowała? Tak. Powiedziałem, że strona rządowa, w uzgodnieniu oczywiście z firmą, z PGE, ustaliła pewien obszar, w którym możemy oczywiście się poruszać, który jest racjonalny i który – jak wspomniałem – jest już realizowany. Nasza propozycja była więc w pewnym sensie wskazaniem, że to, co strona polska zobowiązała się w uzgodnieniach transgranicznych zrealizować, już realizuje. To jest nasze zobowiązanie, to jest fair play. To jest pokazanie, że jeśli coś ustalamy pomiędzy jedną stroną a drugą, to gramy równo, czyli my to realizujemy. To jest kolejny element.

Odnośnie do procesu zmian klimatycznych, myślę, że to jest długa dyskusja i nie na to posiedzenie Komisji, nie na tę rozmowę. Szanowni państwo, musicie sobie zdawać sprawę z tego, że proces zmian klimatycznych posiada bardzo, bardzo szeroki kontekst. Oczywiście dwutlenek węgla jest jednym z elementów zmian klimatycznych, ale również inne działalności, nie tylko w Europie, ale i na całym świecie, mogą powodować, mogą wpływać na zmiany klimatyczne i przyjmujemy, że tak właśnie to się odbywa. Jesteśmy świadomi, że tak to się odbywa. Niemniej jednak jako geolog z dużym doświadczeniem i pewną wiedzą odnośnie do zmian klimatycznych zachodzących w historii rozwoju Ziemi, która ma kilka miliardów lat, mogę powiedzieć, że mamy udokumentowanych wiele zmian klimatycznych bez udziału człowieka. Pamiętajcie państwo, bez udziału człowieka.

Dzisiejszy poziom dwutlenku węgla, który nakłada się na pewien proces geologiczny, na który nakłada się również działalność antropogeniczna, ludzka, nie jest wcale najwyższym, tylko jakimś średnim. Poziom dwutlenku węgla zmieniał się w historii. Zmieniały się wahania poziomu oceanów i to jest naturalny proces, który się odbywa i będzie się odbywał.

Jesteśmy w nieszczęśliwej sytuacji, że nakładają się na to pewne procesy związane z działalnością człowieka. Przykro – tak jest, ale musimy też być rozsądni. Musimy – tutaj zgadzam się z panią posłanką – szanować naszą ziemię. Musimy ją umiejętnie eksploatować i musimy ją zostawić, ale również umieć ją tak wykorzystać, abyśmy tworzyli dobro wokół funkcjonowania na Ziemi. Jest to więc bardzo istotny element. Musimy znaleźć kompromis, pomiędzy tym, co jesteśmy w stanie i czego potrzebujemy do funkcjonowania, ale równocześnie musimy się nauczyć żyć w tych warunkach i chronić… Filozofia wcale nie polega na tym, że my zamkniemy kopalnie na przykład, tylko na tym, że my nie będziemy brudzić, śmiecić, wyrzucać śmieci, palić śmieciami i innymi, używać zbyt dużo środków chemicznych, które będą trafiać do wód gruntowych itd. To są inne elementy, może nawet bardziej istotne niż to, że my wykorzystujemy w tej chwili węgiel do produkcji energii elektrycznej. To musimy sobie zwrócić.

Z pełnym szacunkiem jeszcze raz państwu powiem, że Elektrownia Turów spełnia w tej chwili również wszystkie wymogi konkluzji BAT. Nie mówmy więc, że coś jest stare, przestarzałe, bo Polska dostosowuje się cywilizacyjnie, a w niektórych obszarach nawet wykracza z pewnymi rozwiązaniami w energetyce. To jest trudny proces. Będziemy go przechodzić i musimy też przyzwyczaić się do tego, że transformacja energetyczna – przechodzę do wypowiedzi pana posła Koniecznego – będzie następowała. Jesteśmy zobligowani dla siebie przeprowadzić transformację energetyczną, ale ona musi być przeprowadzona logicznie, umiejętnie i sprawiedliwie. To jest tym warunkiem, który… Chcielibyśmy, żebyśmy mieli respekt do transformacji energetycznej i świadomość, że musimy ją przeprowadzić, ale z wykorzystaniem jeszcze pewnych surowców, którymi dysponujemy w tej chwili, dopóki nie wypracujemy takiej niezależności energetycznej opartej na odnawialnych źródłach energii, że będziemy czuć się bezpieczni jako kraj na świecie.

Myślę, że to jest takie podsumowanie, które wynikało z państwa wystąpień. Oczywiście to nie zamyka tematu, o którym mówimy w tej chwili, niemniej jednak – też chciałbym się odnieść – nasze stanowisko, stanowisko rządu, nie jest w żaden sposób ksenofobiczne w stosunku do jakiegokolwiek narodu, tym bardziej jeśli chodzi o stronę czeską. Staramy się ze stroną czeską rozmawiać. Jak państwu powiedziałem, rozmowy są prowadzone, dialog jest cały czas utrzymywany. Codziennie jest korespondencja mailowa. Nie oskarżamy się o to, tylko próbujemy znaleźć wspólny język, żeby spróbować rozwiązać ten problem. Strona czeska podtrzymuje, że chce rozwiązać ten problem polubownie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan minister Gryglas jeszcze zgłosił chęć zabrania głosu.

Podsekretarz stanu w MAP Zbigniew Gryglas:

Panie przewodniczący, państwo posłowie, panie ministrze, bardzo dziękuję za tę niezwykle pouczającą dyskusję, dlatego że ona pokazuje, na przykładzie Turowa, jak wielkie wyzwania są przed nami. Proszę państwa, ten proces transformacji jest dla naszego kraju, dla Polski szczególnie trudny, dlatego że wyruszamy w tę podróż z bardzo trudnego, szczególnego punktu, bo udział paliw kopalnych w naszym miksie energetycznym jest bardzo duży, bodaj najwyższy w Europie. To powoduje, że te wyzwania, przed którymi stoimy, są tak bardzo trudne.

Co my musimy posiadać? My musimy posiadać przede wszystkim pewien plan, jak dojdziemy do tego finału, którym jest przejście do energetyki, gospodarki niskoemisyjnej. Proszę państwa, taki plan rząd Rzeczypospolitej przygotował i to jest dokument strategiczny, który został niedawno przyjęty „Polityka energetyczna Polski do 2040 r.”. On co prawda kończy się na roku 2040, ale w tym planie, w tych zamierzeniach, osiągamy bardzo wiele celów. W finale tego procesu będziemy mieli udział węgla w naszym miksie poniżej 20%, więc będzie to już niewielki udział w stosunku do tego poziomu, z jakiego zaczynamy dzisiaj.

Proszę państwa, ta strategia transformacji ma swoje przełożenie także na poziom regionów. Tylko przypomnę, a być może poinformuję tych z państwa, którzy nie mają takiej wiedzy, że Dolny Śląsk będzie miał bardzo duży udział w funduszach sprawiedliwej transformacji. To jest udział rzędu 556 mln euro. Dodatkowo będzie olbrzymie wsparcie z regionalnych programów operacyjnych na poziomie 1,2 mld euro, więc tych funduszy trochę będzie, ale oczywiście cele są niezwykle ambitne i także bardzo, bardzo kosztowne. Mamy tego świadomość i musimy ten proces przeprowadzić.

Było kilka pytań natury właścicielskiej, kapitałowej, organizacyjnej, związanej z kompetencjami ministra aktywów państwowych. Muszę państwu wyjaśnić, że aby polityka klimatyczna Unii Europejskiej, także polityka banków finansujących, instytucji finansowych, które odwracają się od technologii węglowych, od technologii dzisiaj stosowanych, nie zakłócała funkcjonowania spółek Skarbu Państwa, przedsiębiorstw energetycznych, rzeczywiście planujemy takie strategiczne działania – przeniesienie aktywów państwowych, aktywów wytwórczych, aktywów węglowych do agencji bezpieczeństwa energii, jak to roboczo nazywamy w resorcie, która w ten sposób będzie gospodarowała tymi źródłami.

Jednak nie oznacza to dla tych przedsiębiorstw, spółek jakichś istotnych zmian. Będą to zmiany właścicielskie nadal pod parasolem Skarbu Państwa Rzeczypospolitej Polskiej.

Pan poseł Konieczny pytał o to, czy były wykonywane studia wykonalności elektrowni szczytowo-pompowej. Otóż, takich studiów nie wykonywaliśmy w odniesieniu do Turowa, ale były one wykonywane w odniesieniu do Bełchatowa. Tam mamy takie wyniki, które nam wskazują pewien kierunek. Jest za wcześnie, by o tym szczegółowo mówić, ale chcę powiedzieć, że pod takim kątem wykorzystania tych wyrobisk również pracujemy w ministerstwie aktywów.

Proszę państwa, podsumowując, myślę, że te argumenty natury geologicznej, natury formalnej, które przedstawił pan minister Dziadzio, są na tyle przekonujące, żeby państwo nie mieli wątpliwości, że Polska dokłada wszelkich starań, by zabezpieczyć nie tylko własne interesy, ale też interesy sąsiadów, by zabezpieczyć interesy społeczności lokalnych, niezależnie od tego, czy ktoś mieszka po polskiej, niemieckiej czy czeskiej stronie granicy. Zrobiliśmy wiele w tym zakresie i będziemy robili jeszcze więcej, ale też oczekujemy od naszych partnerów, od naszych sąsiadów, od naszych przyjaciół – bo tak powinniśmy mówić – zrozumienia. Oczekujemy respektowania naszych praw do zarządzania naszym własnym, polskim domem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, teraz mam zgłoszenia strony samorządowej, związkowej i organizacji, w takiej kolejności, jak wpłynęły. Pan Jakub Gogolewski – Fundacja „Rozwój TAK – Odkrywki NIE", pan Wojciech Ilnicki, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w kopalni Turów, pan Paweł Pomian – Stowarzyszenie Ekologiczne Eko-Unia, pan Wojciech Dobrołowicz, burmistrz Bogatyni i pan Radosław Gawlik, prezes Stowarzyszenia Ekologicznego Eko-Unia. Mam tu dwóch przedstawicieli z Eko-Unii, prosiłbym więc, żeby panowie zdecydowali, kto z Eko-Unii wystąpi. A teraz, bardzo proszę, Jakub Gogolewski – Fundacja „Rozwój TAK – Odkrywki NIE".

Koordynator projektów w Fundacji „Rozwój TAK – Odkrywki NIE" Jakub Gogolewski:

Dzień dobry. My jesteśmy zarejestrowani w Legnicy. Dzięki naszym staraniom i referendum uniknięto budowy odkrywki na złożu „Legnica". Myślę, że to dosyć ważny wkład w rozwój środowiskowy województwa.

Mam konkretne pytania, na które nie padły odpowiedzi. Pierwsze. Czy krajowy system energetyczny jest w stanie funkcjonować w razie konieczności wyłączenia Elektrowni Turów i przez jaki czas? To stan faktyczny. Nie pytam o podłoże energetyczne, tylko o to, czy PSE przeprowadziła takie modelowanie.

Drugie pytanie, też faktyczne. Mało jest informacji o strukturze zatrudnienia, jeżeli chodzi o strukturę wiekową, zarówno w elektrowni, jak i w kopalni. To znaczy, w terytorialnym planie sprawiedliwej transformacji, który jest obecnie w konsultacjach, podano przedziały ogólne. Mnie interesuje informacja, ile osób jest w wieku przedemerytalnym, to znaczy, że do 2026 r. nabędą prawa emerytalne, oraz do 2030 r., żebyśmy wiedzieli, z jaką grupą osób, zarówno w elektrowni, jak i w kopalni, będziemy mieli do czynienia, na jaką grupę trzeba zwrócić uwagę. PGE podaje też informację o tym, że 1,8 tys. osób pracuje w spółkach, które silnie zależą od kompleksu elektrowni i kopalni Turów. Chciałbym wiedzieć, jaki jest plan dywersyfikacji przychodów tych spółek, jakie są dla nich przewidziane strukturalne rozwiązania, aby te spółki, nie sam kompleks, mogły w jak największym stopniu i jak najszybciej się uniezależnić albo zmniejszyć swoją zależność od kompleksu turowskiego.

Kolejne pytanie, dosyć ważne. Obecnie PGE wystąpiło o przedłużenie koncesji do 2044 r. Czy w związku z zaostrzeniem konfliktu i rozwojem sporu nie byłoby właściwe czasowe zawieszenie tego starania? Obecną koncesję mamy do 2026 r. Na uzyskanie wniosku o przedłużenie koncesji jest dużo czasu, łącznie z tym, że nowy właściciel – jak rozumiem, na „B" – byłby w tym momencie dysponentem i w pełni by wiedział, o co chodzi. Czy to nie jest właśnie eskalacja konfliktu? Czy gestem dobrej woli nie byłoby: porozmawiajmy, rozwiążmy jeden problem, a później mówmy o potencjalnie innych kontrowersyjnych kwestiach?

Ostatnie dwa pytania do Ministerstwa Aktywów Państwowych, Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Czy dysponują analizami kosztów i korzyści? Kosztów, jeżeli chodzi o opłaty wszelkiego rodzaju, wpływy do samorządów, ale także wszelkiego rodzaju emisje, których uniknięto, w horyzoncie lat 2026, 2030, 2035. Czy były takie wariantowe rozważania? Zacięliśmy się bardzo w przestrzeni publicznej na dyskusji – 2044 r. albo zamknięcie tymczasowe. Dużo szarości jest pośrodku.

Jeszcze w kontekście transgranicznym: Ilu mieszkańców powiatu zgorzeleckiego pracuje na terytorium Republiki Czeskiej? Wiemy, ile osób pracuje w kompleksie i pokrewnych spółkach. Mamy takie dane. Zatem, ilu mieszkańców powiatu zgorzeleckiego pracuje na terytorium Republiki Czeskiej? Ilu mieszkańców powiatu zgorzeleckiego ma zatrudnienie w Republice Federalnej Niemiec, żebyśmy też wiedzieli, jak bardzo krzywdzimy potencjalnie zaostrzaniem sporów nacjonalistycznych mieszkańców tego powiatu, którzy mają innego pracodawcę?

W duchu kompromisu, chciałbym uzyskać informację, w miarę możliwości, o wspólnych, szeroko pojętych projektach energetycznych niskoemisyjnych, zarówno z zakresu transportu, odnawialnych źródeł energii, jak i szkoleniowych, realizowanych wspólnie, czy rozmowach o wspólnie realizowanych projektach na pograniczu polsko-niemieckim i polsko-czeskim, żeby szukać potencjału wspólnoty i budowania, a nie potencjału rywalizacji i zohydzania się w tym tak bardzo newralgicznym punkcie, gdzie współpraca europejska jest wpisana w charakter tego obszaru. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan Wojciech Ilnicki, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność". Proszę bardzo.

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w Kopalni Węgla Brunatnego Turów Wojciech Ilnicki:

Dzień dobry państwu. Jestem również członkiem Rady Dialogu Społecznego i przewodniczącym Komisji do spraw Rozwoju Dialogu Społecznego w Polsce. Mówię to specjalnie, ponieważ czuję się lekko upokorzony przez jedną z pań posłanek, która mówiła o nastawieniu ksenofobicznym.

Chciałbym powiedzieć w imieniu mieszkańców powiatu zgorzeleckiego, całego kompleksu worka turoszowskiego, że my po prostu chcemy żyć. Podpisało się pod tym apelem 30 tys. ludzi, wysyłając petycję do Unii Europejskiej. Drugie 30 tys. ludzi nie zdążyło wysłać, bo mieliśmy tak krótki okres na wysłanie. To jest podstawowa prawda tego całego konfliktu.

Jeżeli rozmawiamy na temat postulatu czeskiego, to postulat czeski polega na tym, proszę państwa, że Czesi chcą jeszcze bardziej wypromować swoje uzdrowisko w Uhelnej, gdzie w każdym domu jest basen. Służymy zdjęciami. Możemy udostępnić zdjęcia. Możemy udostępnić przekaz, jak jest z wodą. Mamy wszelkie dokumenty na temat tego, że wody nie brakuje. A co ciekawe, na terenie tej żwirowni obok miejscowości Uhelná jest na dole piękne jeziorko, gdzie można nawet ryby połapać. Taka jest prawda, jeżeli chodzi o Uhelną.

Przykro mi, że wnioskodawcy dzisiejszego posiedzenia na temat tego strasznego problemu Czech zadają pytania o to, na przykład, ile Elektrownia Turów może zagospodarować węgla bez kopalni Turów. To trzeba troszeczkę wiedzy. Jeżeli pytamy o kopalnię Turów, o kompleks Turów, to naprawdę odrobinę wiedzy – nie ma takiej możliwości, żeby zrobić zapas węgla na dłużej niż kilka dni dla takiej elektrowni jak Elektrownia Turów. Naprawdę, jeżeli mamy pytania, to troszeczkę wiedzy…

Do pani Jachiry. Chciałbym pani powiedzieć, że kopalnia Turów posadziła chyba najwięcej drzew na Dolnym Śląsku ze wszystkich zakładów pracy. Jak pani wie, drzewa kumulują najwięcej wody i pobierają dwutlenek węgla z powietrza, więc tak naprawdę jesteśmy chyba jednym z lepszych zakładów przyczyniających się do odnawiania naszej atmosfery. Mówimy to nie tylko my. Mówią to również leśnicy z całej Polski, nie tylko z naszego regionu.

jako ciekawostkę powiem państwu, że obok Turowa postawione zostały wiatraki. Na terenie Dolnego Śląska żyła jedna para rybołowów i właśnie rybołów został przez wiatrak dość skutecznie zlikwidowany obok kopalni węgla Turów, czyli w Koźminie.

Chciałbym jeszcze dopowiedzieć. Państwo to mówiliście, ale trzeba powiedzieć o skali. Dlaczego drodzy, kochani ekolodzy nie mówicie nic o Czechach? Most, Sokołów to 40 mln ton wydobycia węgla. Dlaczego mówicie o Turowie, a nie mówicie o tym? Dlaczego nie mówicie o tym, kto was finansuje? Dlaczego nie mówicie o tym, że łamiecie prawo, wchodząc na teren kopalni Turów? Dlaczego nie mówicie o tym, że wchodząc na teren jednego z zakładów pracy, pobiliście pracownika? Trzeba mówić prawdę, a nie tylko zasłaniać się sztuczną ideologią.

Dzisiaj przez część lewej strony jest stosowana taka ideologia, że jeżeli ktoś na nas mówi, to jest źle, ale jeżeli my mówimy, to możemy nawet prezydenta Rzeczypospolitej wyzwać od debili. Nie ma tak, proszę państwa. My jesteśmy związkowcami i będziemy tego pilnowali. Pierwsze już pokazaliśmy. Społeczeństwo samo, bez organizacji związków zablokowało drogę i pokazało kolegom z Czech, co będzie się działo, jeżeli będą likwidować czyjeś zakłady pracy, nie zważając na całą sytuację, która dzisiaj dookoła się dzieje.

Dlatego jeszcze raz apeluję. Patrzcie na Polaków, patrzcie na ten region, patrzcie na tych ludzi, którzy tu ciężko pracują. Jeden z ekologów napisał do mnie przed chwileczką, że ja żyję za podatki. Nie, proszę pana, my żyjemy z wydobycia węgla. Tu ludzie ciężko pracują. Naprawdę pozbywają się zdrowia i nie pracują za niejasne pieniądze, które otrzymujecie wy w fundacjach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz jest zgłoszenie z Eko-Unii, ale ja bym poprosił, żeby panowie zdecydowali, kto z panów wystąpi. Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Stowarzyszenia Ekologicznego Eko-Unia Radosław Gawlik:

Rozumiem, że mam mówić.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo.

Prezes Zarządu Stowarzyszenia Ekologicznego Eko-Unia Radosław Gawlik:

Dziękuję bardzo. Nie zejdę do poziomu mojego kolegi z „Solidarności". Ja też jestem dawnym działaczem „Solidarności". Muszę powiedzieć, że kiedyś była trochę inna „Solidarność" –ani lewicowa, ani prawicowa, rzeczywiście jakby bardziej się troszczyła o całość, o całokształt. Moim zdaniem, szanowny panie, to, co robicie, to niewątpliwie troszczycie się o interes związków zawodowych…

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu Komisji:

Proszę upomnieć pana Dołkowskiego, bo jakieś dziwne znaki pokazuje, panie przewodniczący. Przepraszam pana posła, ministra Gawlika, ale ten pan Dołkowski pokazuje jakieś znaki w trakcie i to chyba nie jest fair.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie widziałem na ekranie…

Prezes Zarządu Stowarzyszenia Ekologicznego Eko-Unia Radosław Gawlik:

Chcę powiedzieć, że tu na szali nie stoi tylko 5500… Chcę sprostować kilka rzeczy, bo moim kolegom posłom i posłankom – byłem 12 lat w Sejmie – należą się pewne obiektywne liczby. One są miarodajne, między innymi dzięki zarządowi PGE, który do terytorialnego planu sprawiedliwej transformacji po iluś prośbach dał rzeczywiście dokładne dane.

Proszę państwa, to jest 5300 ludzi zatrudnionych zarówno w kompleksie, czyli w kopalni i elektrowni, jak i w tych pokrewnych firmach kooperanckich. Zatem – do pani posłanki Zalewskiej i innych – nie mówcie, że 80 tys. Po co przesadzać? To i tak jest bardzo dużo. To i tak jest olbrzymi problem dla tego regionu. Wiemy, że w tym regionie, w worku turoszowskim, w Bogatyni zatrzymanie tego zakładu i te 5300 ludzi dla całego regionu Zgorzelca to jest gigantyczny problem. Nie trzeba go sztucznie nadmuchiwać. To pierwsze sprostowanie.

Ten procent zaopatrzenia. Też jest ważną kwestią, w jakiej skali Turów dostarcza energii dla Polski. Poprosiłem elektroenergetyka, doktora Boczka i mam taką analizę. To wygląda tak. W roku 2017 to było 4% – tyle krajowego zapotrzebowania na energię pokrywał Turów. W zeszłym roku to było 3,17%. Ciut wcześniej było to 3%. Te dane są dostępne. Chętnie je wyślę.

Proszę państwa, taki argument, że na tym terenie jest 10 kopalń… No mam już trochę lat i pamiętam. Rzeczywiście na tym terenie było dużo więcej kopalń. W Turowie było 2000 MW mocy, po stronie czeskiej około 6000, a po stronie NRD-owskiej jeszcze wówczas było 14 tys. Właściwie wszystko dookoła jest zamknięte. Tam już są jeziora w tej chwili. W tym rejonie ostała się tylko Elektrownia Turów i kompleks turowski w tym obszarze Górnych Łużyc… Ależ tak, proszę pana. Sprawdziłem to Nochten, które było wymienione. Jest rzeczywiście czynna elektrownia Boksberg w Niemczech – to jest około 80 km. Myślę, że podobnie Czesi, ale chcę sprostować ten kontekst.

Padło coś takiego tutaj, ale chcę to zrobić, żeby panie posłanki i panowie posłowie wiedzieli. Atom. Ktoś powiedział, jeden z posłów – tylko atom. Upowszechnienie energetyki atomowej rozwiąże problem.

Proszę państwa, mamy bardzo ważne – zresztą, też jestem chętny to wysłać… Ja wiem, że to nie należy do tematu, ale ponieważ jest tu komisja energii, która na pewno tym się zajmuje… Mamy ważne analizy dotyczące tak zwanego kosztu termoekologicznego. To jest liczony koszt, ile energii trzeba, żeby wyprodukować 1 TJ energii atomowej. W sytuacji energetyki atomowej ten koszt jest gigantyczny, proszę państwa. Trzeba 58 J ponieść na przygotowanie, żeby otrzymać 1 J energii. Sprawność tego procesu wynosi 1,7%. Dlaczego tak? Otóż okazuje się, że na przygotowanie paliwa, wydobycie uranu, wzbogacenie go i przygotowanie tych pastylek, których jest niewiele – cały wagon wystarczy na wiele miesięcy w elektrowni atomowej – niezbędne są gigantyczne koszty energii. Zatem energetyka atomowa, z punktu widzenia klimatycznego, to jest ostatnia rzecz, w którą powinniśmy wchodzić.

Wracam do terytorialnego planu sprawiedliwej transformacji. Akurat mamy ten zaszczyt brania udziału w tym społecznym zespole. Dwa słowa mogę uzupełnić. Taki program został przedstawiony rzeczywiście przez urząd marszałkowski. Braliśmy udział w konsultacjach. Uwagi swoje nanieśliśmy. To prawdopodobnie jutro zostanie wysłane do Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej i później ministerstwo będzie nad tym pracowało.

Chcę jednak państwu wyraźnie powiedzieć – bo takie pytania też padały – według mnie jest może 1% szans, że Komisja Europejska zgodzi się na finansowanie tego programu, dlatego że – tak jak tutaj padało – Komisja Europejska mówi, i to słyszymy bezpośrednio z ust przedstawicieli Komisji Europejskiej, my chcemy ambitnego programu transformacji. Nie takiego, że w ogóle się transformujemy, bo już się transformujemy. Zmniejsza się liczba miejsc pracy, ale to jest trochę za mało.

Zwracam się z tym do związków zawodowych, bo wy jesteście w tej chwili największym blokowym tego procesu, panie przewodniczący związku, a nawet uruchomienia myślenia na ten temat, że może zdarzyć się taka oto sytuacja – i tu będę przechodził do pytania – że ten kompleks zostanie zatrzymany np. ze względów ekonomicznych. Może się to zdarzyć, bo cena prądu z węgla będzie rosła i PGE powie, że nie jesteśmy w stanie tego utrzymać. Dlatego moim zdaniem trzeba założyć i to jest moje pytanie, zresztą zbieżne z tymi, które były wcześniej, że w sytuacji niekorzystnej – a wydaje mi się mało prawdopodobne, żeby TSUE powiedziało, podobnie jak w przypadku Białowieży, nakazujemy wstrzymanie wydobycia węgla – musimy to zatrzymać, i jest decyzja PGE, żeby to zatrzymać. Jak jesteście państwo przygotowani? Jak to będzie? Te pytania padały. Czy w systemie jesteśmy w stanie sobie poradzić? Jak to wygląda od strony technicznej? Wiem, że zatrzymanie kopalni, elektrowni, to jest bardzo złożony proces. Bywałem tam na wizytach i wiem – opowiadano mi – że w wypadku dużych awarii jest to gigantyczny proces odstawienia tych bloków, a później, w wypadku *blackoutu*, tak zwanego powrotu. To jest moje pytanie – przećwiczenie takiego scenariusza „ciemnego”.

I na koniec mój apel. Naprawdę zaklinanie rzeczywistości, robienie z tego twierdzy Turów… z czego my jesteśmy finansowani, że nie jesteśmy patriotami, że działamy

na rzecz strony niemieckiej czy czeskiej… Proszę państwa, to nie jest sanatorium, powiedzmy sobie szczerze. To jest siódmy obiekt w Europie niosący emisję CO_2, czyli siódmy truciciel klimatu w Europie. W Polsce tylko Bełchatów jest wyżej. To są obiektywne dane Komisji Europejskiej. To wiedzą Czesi, to wiemy my, to wiedzą inni. To nie jest sanatorium.

Do pana głównego geologa kraju. Pan też nie zaprzeczy, panie ministrze, że jednak lej depresyjny powstaje w tym wypadku. Być może dyskusyjna jest kwestia – i zgadzam się, że prawdopodobnie Czesi przesadzają z w tym wpływem – że ten lej depresyjny w takim zakresie nie wpływa na nich, a być może, co państwo mówicie, bardziej wpływa ta cała piaskarnia. Jednak te negatywne skutki dotyczące wpływu na klimat, na wody, na zanieczyszczenie powietrza, nawet jeśli to jest emitowane z wysokich kominów, ale wiemy, że z kopalni też było emitowane… Przypomnę, że niestety w 2015 r. emisje z kopalni powodowały, że w Bogatyni, w Zatoniu, byliście na drugim miejscu w zanieczyszczeniu PM10 po Krakowie. To są dane WIOŚ. Uważano wówczas, że w 70% odpowiedzialna jest za to kopalnia. Wiemy, że teraz się poprawiło, ale takie były fakty. Czyli, jeśli chodzi o te elementy wpływu na środowisko, to krótko mówiąc, ten obiekt Turów to nie jest sanatorium. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poznaliśmy zdanie Partii Zieloni, choć jako przedstawiciel stowarzyszenia, ale jest pan jednym z prezesów Partii Zieloni…

Prezes Zarządu Stowarzyszenia Ekologicznego Eko-Unia Radosław Gawlik:

Nie, nie. Jestem szarym członkiem, proszę pana. Nie jestem prezesem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No to chyba od niedawna…

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu Komisji:

Ale były minister i poseł. To trzeba pamiętać.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zaatakował pan i „Solidarność”, i poseł Zalewską, i wszystko, co się dało.

Teraz burmistrz Bogatyni, pan Wojciech Dobrołowicz…

Poseł do Parlamentu Europejskiego Anna Zalewska:

Ja tylko dodam, panie przewodniczący, że spotkam się z panem Gawlikiem i odpowiem mu na wszystkie pytania, bo absolutnie nie ma racji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Każdy ma swoją rację, jak widać.

Bardzo proszę, pan burmistrz.

Burmistrz Bogatyni Wojciech Dobrołowicz:

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, na początku chciałbym serdecznie podziękować za umożliwienie mi wzięcia udziału w dzisiejszym wspólnym posiedzeniu Komisji sejmowych. To dla nas, dla naszego terenu, a również dla miasta i gminy Bogatynia oraz jej mieszkańców, bardzo istotny i ważny, jeden z głównych tematów, wokół którego toczy się codzienne życie kilku, kilkunastu czy kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców tego terenu. Bardzo również dziękuję za umożliwienie mi wypowiedzi, zabranie głosu.

Po raz pierwszy uczestniczę w posiedzeniu Komisji sejmowych, a już zostałem dostrzeżony. Nie wiem, czy sobie zasłużyłem, ale bardzo dziękuję panu posłowi Borysowi za zaznaczenie mojej obecności i te słowa. Co prawda, nie zgadzam się i właśnie, po pierwsze, chciałbym zaapelować o zaprzestanie używania w przestrzeni publicznej fake newsów dotyczących działalności kopalni i elektrowni oraz Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Zostałem zauważony chyba przez to, że stanąłem jednoznacznie po stronie prawdy, po stronie faktów, które są bezsprzeczne i oparte na dokumentach, po stronie pracowników i mieszkańców tego terenu.

Apelowali państwo, pani poseł wnioskodawca apelowała, o dialog, rozmowy, o merytoryczną dyskusję i w treści tego dzisiejszego posiedzenia Komisji to było, ale nie uniknięto uszczypliwości odnośnie do poglądów czy przynależności do partii. Szczególnie mówię o panu pośle Borysie.

Chciałbym podkreślić, jeśli chodzi o apel, żeby prowadzić dialog z Czechami i dyskusję międzynarodową czy też między sobą, a nie iść do Trybunału Sprawiedliwości czy do komisji, że to nikt inny, tylko Platforma Obywatelska czy inne partie Koalicji Obywatelskiej idą ze wszystkim, lecą do wszystkich, skarżą się do Komisji Europejskiej, do trybunału…

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu Komisji:

Panie burmistrzu, to Czesi zaskarżyli rząd Polski. Co pan opowiada? Proszę wypowiadać się na temat, a nie oskarżać Platformę Obywatelską. Dobrze?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam. Proszę nie przerywać wypowiedzi.

Poseł Piotr Borys (KO) – spoza składu Komisji:

Nie będzie komisarz wskazany przez rząd, nie burmistrz, atakował Platformy Obywatelskiej…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę nie przerywać. Panie pośle, upominam pana. Przywołuję do porządku.

Bardzo proszę…

Burmistrz Bogatyni Wojciech Dobrołowicz:

Bardzo dziękuję. Jak widać, emocje związane z Turowem są ogromne. Będziemy bronić Turowa i przedstawiać swoje fakty. Dostępność materiałów, informacji, chociażby od PGE jest szeroka i każdy, kto chciałby głębiej wejść w temat Turowa, ma taką możliwość. Dziwi więc, gdy na spotkaniu ktoś pyta o koncesję, jakieś dokumenty czy wpływ.

Chciałbym podkreślić, że najbardziej porażające jest to, że choć Czechów ciężko jest przekonać, to my musimy przekonywać Polaków, szczególnie tych, którzy są przeciwni kompleksowi Turów i podpisują się pod różnymi apelami, jak chociażby apelem „Europa i Polska muszą powstrzymać negatywne skutki działalności Turowa”, pod którym podpisała się między innymi uczestnicząca w dzisiejszym posiedzeniu pani posłanka Klaudia Jachira. Tam wyraźnie wprowadzane są w przestrzeń publiczną fake newsy. Jest tam napisane: „Bez konsultacji społecznych i odpowiedniej oceny oddziaływania na środowisko została przedłużona koncesja”; „Od maja 2020 kopalnia działa nielegalnie”; „Powstrzymajmy transgraniczny drenaż wodny przez kopalnię Turów”, czy wręcz niezrozumiały tekst kończący ten apel, że my jako społeczność, która jest w bezpośredniej linii rażenia kopalni Turów, płacimy wysoką cenę za chciwość PGE. Wprowadzanie w przestrzeń publiczną takich fake newsów, że zabieramy wodę, że to chciwość PGE, że kopalnia działa nielegalnie, powoduje, że chociażby ostatnia wizyta na naszym terenie jednej ze stacji komercyjnych, która przygotowała materiał o kopalni, przedstawiła tylko jedno stanowisko – stanowisko Czechów i strony ze skargi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Nie przedstawiła żadnego z kontrargumentów, które są oparte na faktach, na dokumentach i ci, którzy są zainteresowani, mają do tego dostęp. Jeżeli jednak w przestrzeń medialną idą takie zapisy, że wszystko jest źle, że Turów jest zły, to społeczeństwo, szczególnie po stronie czeskiej, też nie posiada pełnej informacji o tym, jaka jest prawda, jaka jest rzeczywistość.

Wspomniano tutaj w czasie posiedzenia Komisji, że my walczymy z Czechami i jest zarzucana ksenofobia. Chcę podkreślić, że jesteśmy w związku trzech miast – Zittau, Hrádek i Bogatynia. Współpracujemy, realizujemy wspólne projekty transgraniczne, również te, które mają na celu niską emisję, chociażby wspólne ścieżki rowerowe z Interregu. Realizujemy miękkie i twarde, chociażby jakieś sportowe czy inne. Współpracujemy, żyjemy na co dzień i nikt tutaj nie walczy z Czechami. Zajmujemy się tylko tą jedną sprawą, czyli skargą, która została złożona do trybunału, a dotyczy kompleksu Turów.

Odnoszę takie wrażenie, że to niektórzy z Polaków bardziej by się cieszyli, gdyby Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej zastosował ten środek i rzeczywiście wstrzymał tę działalność na jakiś czas, a nie inni. Tak z takich wypowiedzi wynika.

Szanowni państwo, również, jeśli chodzi o zarzut, że jeżeli kopalnia będzie działać, to do nas żadne środki nie popłyną – pan poseł Borys skierował w moją stronę, że stracimy pieniądze – to tak jak w Czechach, tak i u nas trwa kampania. Rozumiem więc, że ten zabieg ma zdyskredytować mnie w oczach publicznych, ale to przyjmuję.

Chciałbym podkreślić, że działamy na rzecz ekologii, również rada miejska, która przyjmuje plany zagospodarowania przestrzennego. Są tereny przeznaczone na farmy fotowoltaiczne. Ja serdecznie zapraszam. Zachęcam, aby przyjechać, szczególnie dzisiaj, kiedy jest taki piękny, słoneczny dzień, poznać tę Bogatynię, zobaczyć, czy rzeczywiście ten kompleks Turów szkodzi czy pomaga temu terenowi w rozwoju od 74 czy 75 lat. A przy wjeździe do Bogatyni rozciągają się już pola farm fotowoltaicznych, więc wszystko tutaj współgra, współistnieje. Apeluję, aby nie przekazywać do przestrzeni publicznej fake newsów, ale opierać się na prawdzie. Obronimy Turów! Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Nie mam już więcej zgłoszeń. Czy strona rządowa chciałaby się odnieść do tych pytań, ewentualnie pani prezes Zarządu PGE, dlatego że były różne zarzuty do PGE? Jeśli państwo chcieliby się odnieść do tych różnych stwierdzeń, to bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny geolog kraju Piotr Dziadzio:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, w zasadzie ze swojej strony nie mam nic do dodania. Wszystkie te kwestie, które…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękujemy, w takim razie, jeżeli pan minister nie ma nic do dodania.

Czy „aktywa" mają coś do dodania? Nie.

Czy pani prezes Zarządu PGE chciałaby zabrać głos?

Prezes Zarządu PGE GiEK SA Wioletta Czemiel-Grzybowska:

Tak. Dziękuję bardzo. Dziękuję za te wszystkie głosy, które jakby wzmacniają nasz głos jako PGE GiEK w obronie kompleksu Turów. Natomiast pojawiło się kilka pytań, które kierowane są odnośnie do naszej linii biznesowej.

Szanowni państwo, pragnę tylko jeszcze raz podkreślić, że PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna ma przygotowane projekty zarówno dla kompleksu turoszowskiego, jak i bełchatowskiego, dotyczące transformacji energetycznej. Te projekty zostały zgłoszone do urzędów marszałkowskich zarówno jednego, jak i drugiego województwa. Są to duże projekty inwestycyjne, których realizacja wymaga czasu, ale i poważnych środków. Żeby podejść do nich z pełną odpowiedzialnością, potrzebujemy czasu na ich realizację, tak aby ta zmiana i ta ewolucja transformacji energetycznej w Polsce przebiegała z pełnym poszanowaniem wszystkich pracowników, mieszkańców, ale też zmieniała powoli nasz miks energetyczny.

Biorąc pod uwagę pytania dotyczące zarówno wieku, jak i liczby pracowników, szanowni państwo, wszystkie te dane udostępniliśmy Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Dolnośląskiego, który przygotowuje program transformacji dla tego obszaru. Tak pokazaliśmy, jak tylko można było, w sposób najbardziej transparentny, że jesteśmy gotowi, otwarci na przeprowadzenie transformacji energetycznej. Bardzo tylko prosimy o to, aby to była transformacja ewolucyjna, żebyśmy mieli równe szanse, tak jak mają inne kraje europejskie, jak mają inne kompleksy energetyczne, żeby rozłożyć to w czasie tak, aby nie ucierpieli na tym przede wszystkim ludzie i środowisko, żeby docenić także zaangażowanie wszystkich tych, którzy przygotowują się na tę transformację energetyczną w Polsce i w naszych kompleksach.

My nie mówimy nie, tylko chcemy, żeby nie było to zamknięcie z dnia na dzień, o które ubiegają się Czesi. Chcemy, żeby to przebiegało w taki sposób, jak zostało to uzgodnione w roku 2019, zgodnie z podpisanymi protokołami ministerstw środowiska strony czeskiej i strony niemieckiej. PGE GiEK jest otwarta na to, aby zmieniać się. Zmieniać się w kie-

runku takim, który umożliwia nam zmianę organizacji pracy, przekwalifikowanie pracowników, no i wykorzystanie naszego złoża zgodnie z posiadaną koncesją. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, szanowni państwo. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Dziękuję za ciekawą dyskusję.

Zamykam posiedzenie Komisji.